

PROGRAM ZYSKAŁ
POWSZECHNĄ AKCEPTACJĘ

W ZANCE JEST ZAWSZE
NIEDZIELA...
Hanna Polsakiewicz

KLIMAT, W JAKIM ŻYJĄ...
Halina Białkowska

BRAŁEM UDZIAŁ
W KONFERENCJI...
Marian Kuna



CENTRALNY
ORGAN ZWIĄZKU
NAUCZYCIELSTWA
POLSKIEGO

Głos Nauczycielski

Tygodnik społeczno - oświatowy

ROK LX NR 3

WARSZAWA, DNIA 16 STYCZNIA 1977 R.

CENA 2 ZŁ



Ostatnie w 1976 roku posiedzenie plenarne Zarządu Głównego ZNP odbyło się 29 grudnia ubiegłego roku. Poświęcono je omówieniu i zatwierdzeniu planu realizacji Uchwały XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP i Uchwały VIII Kongresu Związków Zawodowych ze szczególnym uwzględnieniem zadań na 1977 rok. Podstawę do dyskusji (relację z jej przebiegu zamieszczamy na stronie 3) stanowił — wygłoszony przez prezesa ZG ZNP, Bolesława Grześa — referat, który publikujemy poniżej. Członkowie plenum podjęli uchwałę w sprawie realizacji programu działania Związku na lata 1976—1980 oraz planu działania i budżetu na 1977 rok (tekst tego dokumentu zamieszczamy na stronie 5). Zatwierdzili także tematykę posiedzeń plenarnych i prezydiów ZG ZNP na 1977 rok (informację na ten temat zamieszczamy na stronie 5) oraz regulamin sekcji związkowych.

O SKUTECZNĄ REALIZACJĘ PROGRAMU XII KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZNP i VIII KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

BOLESŁAW GRZEŚ — PREZES ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

Na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego mamy przedyskutować, a następnie zatwierdzić propozycje dotyczące metod, form i środków realizacji programu przyjętego na XII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP oraz VIII Kongresie Związków Zawodowych. Powinniśmy także przyjąć plan pracy Związku na bieżącą kadencję ze szczególnym uwzględnieniem planu działania i budżetu na rok 1977. Mamy także podjąć decyzje dotyczące organizacji pracy komisji i sekcji ZG oraz upoważnić Prezydium do przygotowania dalszych propozycji dotyczących realizacji programu; propozycje te będą następnie przedstawione na kolejnym posiedzeniu Zarządu Głównego.

Zanim jednak przystąpimy do omówienia planu, pragniemy raz

jeszcze spojrzeć na okres poprzedzający XII Zjazd, dorobek zjazdu oraz najważniejsze wydarzenia w życiu społeczno-politycznym naszego kraju.

Rok 1976 obfitował w wiele ważnych wydarzeń politycznych i decyzji w sprawach oświaty, nauki i wychowania, gospodarki żywnościowej; był to okres opracowywania planu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju i niezbędnych przesłanek — przegrupowań sił i środków dla urzeczywistnienia programu poprawy jakości życia i pracy narodu, programu uchwalonego na VII Zjeździe Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Trwająca w tym okresie kampania sprawozdawczo-wyborcza w całym ruchu zawodowym — w tym także w naszym Związku — była wielką, odpowiedzialną wymianą poglądów między człon-

kami naszej organizacji, rozmową z przedstawicielami władz oraz ogniw administracji terenowej i szkolnej. Był to okres dyskusji i konsultacji w sprawach reformy systemu edukacji narodowej, a szczególnie treści programów nauczania.

Dla naszej organizacji był to także okres wyczerpanej pracy aktywnej i ogniw w nowych warunkach organizacyjnych, w warunkach zwiększonej samodzielności, kompetencji i odpowiedzialności, poważnego umacniania zakładowych organizacji związkowych jako współgospodarza i partnera współodpowiedzialnego za losy szkoły, placówki naukowo-badawczej i uczelni, reprezentanta i rzecznika interesów pracowników, a zarazem wychowawcy ogółu zatrudnionych w kształtowaniu ich zaangażowanych, oby-

watelskich i patriotycznych postaw.

Był to okres pracy Komisji Zjazdowej i jej zespołów, które miały uogólnić opinie i wnioski zgłaszane na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych oddziałowych i zakładowych organizacji związkowych oraz na konferencjach międzyzakładowych w poszczególnych województwach. W wyniku tej pracy, w której korzystaliśmy z rad i pomocy przedstawicieli organizacji i instancji partyjnych, przedstawiliśmy do konsultacji międzywojewódzkim zespołom delegatów, a następnie XII Krajowemu Zjazdowi projekt dokumentów, które spotkały się z powszechną akceptacją.

XII Krajowy Zjazd Delegatów przebiegał w dobrej, konstruktywnej, rzeczowej, odpowiedzialnej i pomyślnej atmosferze. Dowiodła tego dyskusja, jej poziom, po-

parcie dla polityki partii, dla jej kierownictwa, co znalazło wyraz w przyjętej uchwale, programie i rezolucji oraz zostało potwierdzone wyborami delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych oraz do Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Niech wyrazem oceny XII Krajowego Zjazdu Delegatów ZNP będzie fakt przyjęcia przez I sekretarza KC PZPR, towarzysza Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów, towarzysza Piotra Jaroszewicza członków Prezydium ZG ZNP, co poczytujemy sobie za duże wyróżnienie naszej organizacji związkowej i całego nauczycielskiego stanu. Złożone przez tow. E. Gierka gratulacje z tytułu dobrego przebiegu zjazdu, z tytułu wyborów oraz stwierdze-

(Dokończenie na str. 4)

W Zarządzie Głównym ZNP

28 grudnia ubiegłego roku odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP, które prowadził kol. Jan Pasieka. Przedmiotem obrad było ustalenie planu pracy i zatwierdzenie budżetu Głównej Komisji Rewizyjnej ZNP na 1977 rok oraz analiza budżetu Związku Nauczycielstwa Polskiego na rok bieżący. Odpowiedzi na pytania i szczegółowych informacji w wyżej wymienionych sprawach udzielali obecni na plenarnym posiedzeniu wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Władysław Wawrzynowski oraz kierownik Wydziału Finansowego i główny księgowy ZG ZNP, kol. Jan Stanisławski.

W dniach 19—21 grudnia ubiegłego roku przebywała w Polsce na zaproszenie Zarządu Głównego

nego ZNP 3-osobowa delegacja Związku Nauczycieli i Wychowawców Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Delegacja, której przewodniczył sekretarz Zarządu Głównego Związku, kol. Heinz Franz, spotkała się z członkami Sekretariatu Zarządu Głównego ZNP oraz zwiedziła sanatorium ZNP w Jachrance. W trakcie przeprowadzonych rozmów ustalono zasady, rozmiar oraz termin wymiany grup wypoczynkowych nauczycieli — członków ZNP na lata 1977—1978. Stwierdzono, że prowadzona już od szeregu lat wymiana oceniana jest przez obydwie związki oraz samych uczestników bardzo pozytywnie.

W dniach 16—17 grudnia ubiegłego roku odbywało się w Pradze (CSRS) posiedzenie Komitetu Społeczno-Ekonomicznego Światowej Federacji Pracowników Nauki. Tematem konferencji były między innymi zagadnienia równowagi dyplomów i kwalifikacji, powiązania wzajemne nauki i gospodarki oraz działania ruchu związkowego w umacnianiu postanowień UNESCO zawartych w Rekomendacji tej Organizacji na temat statusu pracowników nauki. Sekcję Nauki Zarządu Głównego ZNP reprezentował — jako stały przedstawiciel Polski w Komitecie — kol.

doc. dr hab. inż. Jerzy Niewodniczański, członek Zarządu Sekcji Nauki i członek Prezydium Zarządu Głównego ZNP.

20 grudnia ubiegłego roku odbyło się w Szkole Podstawowej nr 2 w Wieliczce, w woj. krakowskim, podsumowanie ogólnopolskiego konkursu pod hasłem „Szkoła — bezpiecznym miejscem dla dzieci”. W konkursie uczestniczyło 1821 szkół podstawowych z całego kraju. Najlepsze wyniki osiągnęły: Szkoła Podstawowa nr 2 w Wieliczce (I miejsce), Szkoła Podstawowa nr 67 w Łodzi i Szkoła Podstawowa nr 3 w Zielonej Górze (dwa II miejsca).

W efekcie poczyniń konkursowych wyraźnej poprawie uległy warunki pracy i nauki w szkołach podstawowych biorących udział w konkursie oraz znacznie zmniejszyła się liczba wypadków wśród dzieci.

W podsumowaniu konkursu uczestniczyli: wiceprezes Zarządu Głównego ZNP, kol. Tadeusz Toczek, wicedyrektor Departamentu Szkolnictwa Ogólnokształcącego MOiW, kol. Eugeniusz Pietrzykowski, kurator oświaty i wychowania w Krakowie, kol. Jan Nowak, przedstawiciel Centrali PZU, przedstawiciel Inspektoratu Pracy ZG ZNP: kol. Eugeniusz Sobieraj i kol. Lech Szymański, a

także przedstawiciele wymienionych wyżej szkół i zaproszeni goście.

28 grudnia ubiegłego roku w Klubie Nauczyciela w Siedlcach odbyło się spotkanie aktywów partyjnego i związkowego. Kuratorium Oświaty i Wychowania z zastępcą kierownika Wydziału Pedagogicznego ZG ZNP, kol. Tadeusz Cipkowskim. Przedyskutowano zadania ZNP po XII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP i VIII Kongresie Związków Zawodowych zwracając szczególną uwagę na problem współdziałania administracji oświatowej z ogniwami i radami zakładowymi ZNP.

W grudniu ubiegłego roku odbyły się w Lublinie, Sulechowie i Szczecinie kolejne międzywojewódzkie eliminacje VI Ogólnopolskiego Turnieju Piłki Siatkowej ZNP. Do półfinału (eliminacji strefowych) zakwalifikowały się zespoły kobiece z Lublina, Międzyrzecza i Pili, zaś zespoły męskie z Białej Podlaskiej, Gorzowa Wielkopolskiego i Szczecina.

W grudniu ubiegłego roku otwarto w Zarządzie Głównym ZNP wystawę pokonkursową na temat „Współczesna wieś polska w twórczości plastycznej nauczycieli”, której organizatorem był Wydział Kultury, Wychowania Fizycznego i Turystyki ZG ZNP.

WSPÓŁPRACA Z ZHP

5 stycznia bieżącego roku odbyło się w Zarządzie Głównym ZNP w Warszawie robocze spotkanie przedstawicieli kierownictwa Głównej Kwatery Związku Harcerstwa Polskiego i Zarządu Głównego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W trakcie spotkania poinformowano się wzajemnie o zadaniach i programie działania ZNP po XII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP i VIII Kongresie Związków Zawodowych.

Przedstawiciel Głównej Kwatery ZHP poinformował o przygotowaniu do VI Zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego, który odbędzie się w pierwszym kwartale bieżącego roku.

W toku wymiany poglądów uznano za konieczne wprowadzenie problematyki wychowawczej harcerstwa do tematyki szkolenia teoretyczno-pedagogicznego nauczycieli oraz wspólne podejmowanie spraw w środowisku nauczycieli i wychowawców — członków ZHP i ZNP dotyczących problematyki wychowania obywatelskiego i patriotycznego. Zwrócono uwagę na potrzebę współdziałania w zakresie doskonalenia przedmiotu „Metodyka wychowania harcerskiego” wykładanego w Wyższych Szkołach Pedagogicznych; pozyskiwania młodych nauczycieli do działalności w ZHP i popularyzacji zawodu nauczycielskiego wśród uczniów szkół średnich — członków ZHP.

Przedyskutowano również możliwość podjęcia wspólnych prac przygotowawczych związanych z obchodami 75-lecia ZNP przypadającego w roku 1980, a dotyczących wkładu nauczycielstwa polskiego w rozwój ZHP i dorobku praktyczno-metodycznego pedagogiki harcerskiej.

Podkreślono potrzebę wzajemnej wymiany informacji i materiałów związanych z bieżącą realizacją zadań społeczno-wychowawczych ZHP i ZNP. Uznano, iż dużą pomoc mogą tu okazać wydawnictwa związkowe i harcerskie, zamieszczając na swych łamach artykuły, sprawozdania i informacje.

W spotkaniu uczestniczyli ze strony Głównej Kwatery ZHP Andrzej Pieniak, zastępca naczelnika ZHP, Zarząd Główny ZNP reprezentowali wiceprezes: Władysław Wawrzynowski; sekretarz Tadeusz Suberlak.

Na spotkaniu byli obecni: kierownik Wydziału Pedagogicznego ZG ZNP i I sekretarz POP przy ZG ZNP — Stanisław Grześniak, oraz dyrektor do spraw Biblioteki i Wydawnictw ZG ZNP — Stefan Radomski.

Z prac Ministerstwa Oświaty i Wychowania

W dniach 10—11 stycznia br. odbyła się narada kuratorów oświaty i wychowania.

W pierwszym dniu kuratorzy spotkali się z dyrektorami wydziałów zdrowia i opieki społecznej oraz wojewódzkimi inspektorami sanitarnymi. Pod przewodnictwem ministra zdrowia i opieki społecznej — Mariana Sliwińskiego wspólnie omawiano realizację programu działania w zakresie poprawy warunków zdrowotnych szkół i placówek oświatowo-wychowawczych, rozwoju opieki zdrowotnej oraz poradnictwa i orzecznictwa dla potrzeb dzieci i młodzieży.

Obrady podsumował minister oświaty i wychowania, Jerzy Kuberski.

W drugim dniu narady, odbywającej się w Ministerstwie Oświaty i Wychowania pod przewodnictwem ministra Jerzego Kuberskiego, omawiano główne problemy polityki oświatowej w 1977 roku. Temat: „Najistotniejsze problemy polityki oświatowej w 1977 roku, ze szczególnym uwzględnieniem zatrudnienia i funduszu płac oraz inwestycji” przedstawił dyrektor generalny MOiW — Zdzisław Szymański.

Kuratorzy spotkali się z kierownictwem Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

Minister oświaty i wychowania — Jerzy Kuberski wziął udział w uroczystym otwarciu nowej szkoły w Zakopanem. 4 bm. w dzielnicy Zakopanego — Olczy oddano do użytku nowoczesnie wyposażoną szkołę dla 320 uczniów, przeznaczoną dla 100 dzieci oraz Dom

Nauczyciela o 10 mieszkaniach. Szkole nadano imię komunisty rosyjskiego — Borysa Wigilewa, który w latach 1910—1924, ukrywając się przed carską policją, schronił się do Zakopanego. Patron nowej szkoły należał do grona bojowników o ochronę przyrody tatrzańskiej i działaczy Towarzystwa Tatrzańskiego.

W uroczystości otwarcia zakopiańskiej szkoły wziął udział I sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu — Henryk Kostecki i wojewoda nowosądecki — Lech Bafia.

Wojewódzka Rada Związków Zawodowych, wspólnie z Kuratorium Oświaty i Wychowania w Lublinie, zorganizowała naradę poświęconą omówieniu zasad współdziałania zakładów pracy ze szkołami.

Uczestnicząc w naradzie dyrektor generalny — Stanisław Bohdanowicz udekorował szczególnie wyróżniające się zakłady pracy i aktywistów współpracy ze szkołami Medalami Komisji Edukacji Narodowej.

Po szerokiej dyskusji uczestnicy narady zaakceptowali program działalności opiekuńczo-wychowawczej zakładowych komitetów opiekuńczych nad szkołami i placówkami oświatowo-wychowawczymi w woj. lubelskim, program, w którym skonkretyzowano odcinki współpracy w oparciu o dotychczasowe doświadczenia i osiągnięcia ruchu opiekuńczego nad szkołami.

Podobnie jak w latach ubiegłych, organizowane będą w roku bieżącym dla nauczycieli germanistów kursy w NRD i w RFN. Rekrutację na wszystkie kursy przeprowadza Instytut Kształcenia Nauczycieli za pośrednictwem kuratorów i IKNiBO.

Kursy w NRD dla poszczególnych grup odbędą się w następujących terminach: międzynarodowy kurs dla nauczycieli języka niemieckiego w Halle i Dreźnie — w dniach 6.VIII do 1.IX.1977 r. Kurs dla nauczycieli studiujących

zaocznie germanistykę — w Lipsku w dniach 2.V. do 3.VI.1977 roku. Kursy dla nauczycieli niegermanistów (o innych specjalnościach) pracujących w szkołach z rozszerzonym językiem niemieckim — w Zwickau, w terminie 7.III do 2.IV.1977 r. W Zwickau odbędą się również kursy dla nauczycieli języka niemieckiego nie posiadających dyplomu studiów germanistycznych (w dniach 5.VII. do 30.VII.1977 r.).

Ponadto organizowane będą kursy języka niemieckiego, dla nauczycieli uczących tego przedmiotu (w Dreźnie — termin — 13.V. do 9.VI.1977 r. i w Lipsku w dniach 28.III. do 29.IV.1977 r.). Niezależnie od tego organizowane będą kursy dla germanistów w RFN.

W ostatnich dniach grudnia ub. roku odbyła się w Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Kaliszu narada wizytatorów do spraw kształcenia ustawicznego na temat realizacji zadań kuratorów oświaty i wychowania w zakresie kształcenia, dokształcania i doskonalenia zawodowego pracujących w roku 1977 i w następnych latach bieżącej pięcioletki.

Wybrane zagadnienia kształcenia kadr dla potrzeb gospodarki narodowej omówili zaproszeni goście: przedstawiciel Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — Ireneusz Sekula omówił zadania kształcenia ustawicznego pracujących w świetle uchwał i zaleceń władz partyjnych; zastępca kierownika Wydziału Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ — Leon Grabowski zapoznał zebranych z zadaniami ruchu związkowego w dziedzinie kształcenia ustawicznego w świetle Uchwały VIII Kongresu Związków Zawodowych; zastępca kierownika Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL — Stefan Brzeziński wskazał na problemy kształcenia i doskonalenia kadr dla rolnictwa i przemysłu spożywczego.

W czasie dyskusji omówiono aktualne problemy i stan realizacji ważniejszych zadań oświatowo-wychowawczych na odcinku — program współpracy naukowej i technicznej Polski i Indii na lata 1977—78, uwzględniający szereg nowych dziedzin i tematów, który zostanie ostatecznie zatwierdzony w styczniu 1977 roku.

Uroczyste spotkanie laureatów III Turnieju Wiedzy Politycznej z wiceministrem NSZWiT prof. dr. hab. Januszem Górskim, w dniu 14 grudnia — zakończyło, prowadzoną od lutego ubiegłego roku, imprezę. Hasło tegorocznego turnieju, który poświęcony był problematyce międzynarodowej, a w szczególności narodowemu ruchowi robotniczemu i postępowemu ruchowi młodzieży brzmiało: „Socializm zmienia oblicze świata”.

Turniej przebiegał etapami od grup działania, poprzez wydziały, uczelnie i środowiska, aż do finału centralnego. Na szczeblu grup działania w turnieju uczestniczyło około 150 tys. osób. W dalszych etapach brały udział 3-osobowe drużyny złożone z najlepszych zawodników. W rozgrywkach centralnych wzięło udział 17 drużyn z różnych środo-

kształcenia ustawicznego pracujących w poszczególnych województwach. Zgłoszono także interesujące propozycje i uwagi dotyczące dalszego doskonalenia form organizacyjnych i metod pracy dydaktyczno-wychowawczej.

Naradę podsumował wiceminister oświaty i wychowania — Bolesław Dylak, podkreślając węzłowe dla kształcenia ustawicznego pracujących tematy i wynikające stąd najbliższe zadania resortu oświaty i wychowania.

Narada pozwoliła dokonać szerokiego przeglądu i wymiany doświadczeń w kształceniu ustawicznym pracujących.

Zjednoczenie Przemysłu Pomocy Naukowych i Zaopatrzenia Szkół poinformowało o zrealizowaniu zadań ustalonych w Narodowym Planie Społeczno-Gospodarczym na 1976 rok na 10 dni przed terminem. Pozwoli to na przekroczenie w roku bieżącym planowanej produkcji i sprzedaży. W stosunku do 1975 roku wartość sprzedaży wzrosła: w fabrykach pomocy naukowych — o 10,7 proc., w Przedsiębiorstwach Zaopatrzenia Szkół „Cezas” o 21,4 proc. Cały przrost produkcji i sprzedaży został uzyskany w wyniku zwiększonej wydajności pracy.

Realizując Uchwałę Komitetu Warszawskiego PZPR z dnia 26 kwietnia 1976 r., Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne przystąpiły do wydania serii broszur informacyjnych o szkoleniu zawodowym pod nazwą „Poznajemy zawody”.

W serii, obejmującej 25 tomików, prezentowane są wiadomości charakteryzujące poszczególne działy gospodarki i najczęściej uprawiane w tej dziedzinie zawody oraz informacje o szkołach zawodowych i drogach podnoszenia kwalifikacji.

Pierwsze tytuły z tej serii ukazały się w grudniu ub. roku, a ich lektura pozwala sądzić, że właściwie spełnia swoją rolę w kompleksie działań dotyczących orientacji zawodowej uczniów szkół podstawowych.

wisk akademickich. Trzy najlepsze spośród nich walczyły w ustnym finale, w wyniku którego pierwsze miejsce zdobyła drużyna Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie; drugie — Uniwersytetu Warszawskiego; trzecie — Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Po wręczeniu zwycięskim drużynom — przez wiceministra Janusza Górskiego — pucharów ministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, odbyła się dyskusja na temat pracy ideologicznej wśród młodzieży akademickiej oraz węzłowych zagadnień aktualnej polityki gospodarczej kraju. W spotkaniu uczestniczył przedstawiciel ZG SZSP — Adam Czamarnik.

Departament Studiów i Badań Technicznych MNSZWiT przeprowadził w drugiej połowie grudnia, okresową naradę konsultacyjną z prorektorami d/s dydaktyki wyższych uczelni technicznych. W trakcie narady omówiono wyniki rekrutacji na I rok studiów dziennych do uczelni technicznych oraz przedyskutowano wstępnie szereg zagadnień i problemów związanych z zakoń-

zeniem trzyletniego okresu realizacji nowych, udoskonalonych programów i planów studiów.

Wprowadzone w 1973 roku plany i programy studiów — zgodnie z Uchwałą VI Zjazdu PZPR — zmierzają do zagwarantowania wyższego poziomu wiedzy absolwentów oraz dostosowania kształcenia do potrzeb praktyki i wymogów rewolucji naukowo-technicznej. Uwzględniają one również tendencje rozwojowe wyższego szkolnictwa technicznego innych krajów europejskich. Zrezygnowano w nich z dwuprofilowego systemu kształcenia na rzecz jednolitych studiów magisterskich o 4,5-letnim cyklu kształcenia.

W celu podniesienia jakości wiedzy kształconych inżynierów, zmniejszono godzinowe obciążenie studentów, przy jednoczesnym dążeniu do wprowadzenia form zajęć preferujących samodzielną pracę i aktywność studentów.

Narada poza roboczą oceną stanu realizacji planów i programów studiów oraz wymianą doświadczeń przygotowała tezy do spotkań ministra z rektorami wyższych uczelni technicznych.

Z prac Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki

Na zaproszenie rządu Republiki Indii, w dniach 8—15 grudnia przebywał w tym kraju minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, prof. dr hab. inż. Sylwester Kaliski. Celem podróży było podsumowanie dwustronnej naukowej i technicznej współpracy polsko-indyjskiej, realizowanej w ramach umowy zawartej między rządami PRL i Indii 15 marca 1974 roku, oraz ustalenie nowego, rozszerzonego programu tej współpracy na lata 1977—78. W trakcie wizyty minister Kaliski został przyjęty przez Premiera Indii

panią Indirę Gandhi, będącą jednocześnie ministrem nauki i techniki, a także odbył szereg oficjalnych rozmów z indyjskimi ministrami: spraw zagranicznych, energetyki, planowania oraz oświaty, opieki społecznej i kultury.

Minister Kaliski odwiedził ponadto kilka znanych ośrodków naukowych: w New Delhi — Narodowe Laboratorium Fizyki i Indyjski Instytut Badań Rolnictwa; w Bombaju — Tata Instytut Badań Podstawowych, Indyjski Instytut Technologii oraz Haffkine Instytut Badań Medycznych.

W Narodowym Laboratorium Fizyki i w Instytucie Badań Podstawowych minister Kaliski wygłosił wykład na temat polskiej techniki laserowej oraz badań w zakresie syntezy termojądrowej. Zarówno spotkania w instytutach naukowych, jak i dyskusje po wykładach świadczyły, o bardzo żywym, zycielwym zainteresowaniu — a częściowo wysokim uznaniu — dla polskich osiągnięć naukowych i technicznych.

Ustalono roboczo — w wyniku rozmów przeprowadzonych z przedstawicielami strony indyj-

Dyskusję plenarną nad przedłożonym programem działania Związku na lata najbliższe oraz projektem planu i budżetu na rok bieżący cechowała troska o interesy pracownicze wielotysięcznej rzeszy członków ZNP. Dodatkowy jej walor polega na tym, iż ujawniła pełne zaangażowanie mówców w sprawy, którymi zajmować się będzie nasza organizacja w bieżącej kadencji. Cenny to walor, zważywszy, że to pierwsze w bieżącej kadencji plenum nadaje jakby ton stylowi działania Związku na cały czteroletni okres. A tak to już jest, że w działalności związkowej, zróżnicowanej tematycznie, wielokierunkowej, nastawionej przede wszystkim na zaspokojenie potrzeb swoich członków, sprawą bodajże czy nie najważniejszą jest właśnie zaangażowanie wszystkich działaczy ZNP, od Zarządu Głównego do rady zakładowej i ogniska.

W dyskusji ustosunkowano się do przedstawionych na plenum dokumentów, wiele cennych, konstruktywnych uwag dotyczyło stylu i metod pracy związkowej; wszyscy byli zgodni co do tego, iż wskazane jest poszukiwanie różnorodnych form i środków służących ożywieniu działalności Związku w terenie — w szkołach, placówkach oświatowo-wychowawczych, uczelniach i instytucjach naukowych tak, aby organizacja nasza i jej główny reprezentant — rada zakładowa stała się rzeczywistym współgospodarzem i współpartnerem administracji szkolnej i terenowej w kształtowaniu polityki oświatowej. Tej sprawie — właściwej randze i autorytetowi rady zakładowej, jako reprezentanta żywotnych interesów zawodowych wszystkich grup pracowników oświaty i nauki, poświęcono na plenum wiele uwagi zarówno w referacie, jak i w dyskusji.

Mamy w kraju około 3500 rad zakładowych o różnej liczebności, możliwościach i warunkach działania. Są wśród nich prawdziwi potentaci — to z reguły rady zakładowe w dużych miastach lub uczelniach wyższych, silne, kontynuujące działalność dawnych miejskich lub dzielnicowych instancji, często z doświadczoną kadrą działaczy ZNP. Te rady mają już za sobą proces adaptacji i mimo krótkiego stosunkowo życiorysu, zdobyły wysoki autorytet w środowisku, liczą się jako poważny partner i współgospodarz oświaty. Jednakże większość rad, zwłaszcza te mniej liczebne, to wciąż organizmy, wychodzące zaledwie z okresu prób, niedoświadczone, stawiające pierwsze odważniejsze kroki. Rady mające za sobą wyłącznie doświadczenia ogniska, nie w pełni umiające korzystać z kompetencji, które posiadają instancje związkowe. A jest to tym trudniejsze, że w zdecydowanej większości rad zakładowych nie mają one pracowników urlopowanych i całą rozległą działalność związkową prowadzi tam aktywny społeczny.

Tym właśnie radom przede wszystkim potrzebna jest pomoc z zewnątrz, okazywana częściej niż dotychczas i w formach bardziej zróżnicowanych, docierająca różnymi kanałami. Jednym z nich jest szybki obieg informacji; w dyskusji mówiono głównie o potrzebie wzbogacenia informacji idącej w dół, w stronę rad zakładowych, ale kontakt ten powinien być dwustronny. Należy chyba zgodzić się z tymi wypowiedziami, w których podkreślano, iż rady powinny w miarę szybko otrzymywać wszelkie niezbędne materiały, które pozwoliłyby kierunkować ich prace, precyzować dokładnie cele i zadania; potrzebne są także informacje o zakresie kompetencji rady i jej zarządu.

Rolę informatora pełnić powinien czasopismo związkowe, w tym głównie „Głos Nauczycielski”, jednak ten sposób oddziaływań nie wystarczy. Radom zakładowym bardzo by się przydał wydawany systematycznie, z pełną informacją związkową, biuletyn; na plenum zapowiedziano wznowienie wydawania „Biuletynu Organizacyjnego” z tym, że wzbogacenie zostanie znacznym jego treści.

Trzeba też — mówiono w dyskusji — więcej uwagi zwrócić, właśnie w okresie dorastania rad, na szkolenie aktywu. Zarząd Główny, jak i jego agendy terenowe, działalność tę prowadzą od lat, z całkiem niezłym skutkiem. Chodzi jednak o to, aby ją wzmocnić i bardziej jeszcze niż dotychczas w programie szkoleń uwzględnić potrzeby rad starszych i gmin i małych miasteczek.

Wszystko wskazuje na to, że postulaty dotyczące umocnienia

rangii rady zakładowej zostaną spełnione. W przedłożonym na plenum programie działania na bieżącą kadencję właśnie ten problem uczyniono jednym z priorytetowych; nieprzypadkowo znalazł się on w kręgu czterech głównych tematów, wokół których koncentrować się będzie działalność wszystkich ogniw ZNP.

Służyć temu będą różne formy i środki realizacji. Warto w tym miejscu wspomnieć o propozycjach, zgłoszonych w dyskusji, a dotyczących pobudzania aktywności rad zakładowych. Między

wego zdarzenia. Słowem — o grom prac. Dzięki konkursowi udało się wiele z tych spraw załatwić pomyślnie, szybko, z korzyścią dla szkoły i nauczyciela. A udało się dlatego, że do prac włączył się szeroki aktyw społeczny, że wiele spraw rozstrzygano na miejscu, że wspomagano wzajemnie swoje poczynania, że inicjatywy rodziły się w trakcie tych działań i natychmiast niemal miały szansę realizacji.

Oczywiście, przykład Krakowa nie musi być powielany. Każdy region, każde środowisko ma

Je. Obecnie studiuje Hczna, prawie 70-tysięczna rzesza pedagogów, łącząc obowiązki zawodowe z nauką. Właśnie rada zakładowa, ognisko — czuwać muszą nad tym, aby nauczyciele uczący się mieli realne szanse korzystania ze świadczeń, które im przysługują. A nie są one, niestety, wszędzie respektowane. Nauczyciele studiujący zmuszeni są często w bardzo drobnych sprawach interweniować w Warszawie, gdy tymczasem każdą z nich można rozstrzygnąć na miejscu, z korzyścią dla zainteresowanego. Ra-

mie działania ZNP, właśnie kształtowanie właściwych stosunków międzyludzkich w szkole, na uczelni, bowiem w tej dziedzinie mamy najwięcej do zrobienia. Trzeba tu odwoływać się do podstaw ludzi prawdziwie życzliwych, społeczników, dostrzegających i ceniących, stawiając za wzór do naśladowania i nie wstydząc się takiej prezentacji. Z trybuny plenarnej padły też nazwiska działaczy związkowych, oświatowych i partyjnych, którzy swoim postępowaniem zyskali powszechną sympatię i społeczny szacunek, a każdy z nich ma na swym koncie bardzo konkretną działalność dla innych. Te wzory powinny być — zdaniem mówcy — szerzej propagowane.

Troska o kadrę nauczającą powinna też przejawiać się w staraniach o poprawę warunków pracy i życia, szczególnie jednak warunków mieszkaniowych. Wciąż bowiem duży procent nauczycieli, zwłaszcza w środowisku wiejskim, mieszka w wynajętych u gospodarzy izbach — ciasnych, bez wygod, w warunkach nie sprzyjających doskonaleniu się w zawodzie. Trzeba więc zabiegać o budowę domów nauczycieli, traktując ten problem jako warunek przypiływu do środowisk wiejskich i małomiasteczkowych wykwalifikowanej kadry.

Nauczyciele z wyższym wykształceniem najczęściej ten właśnie wymóg stawiają władzom przy zatrudnianiu, a jeśli nie zostaje spełniony, ludzie ci w większości odchodzą. Stąd tak duże dysproporcje w poziomie wykształcenia nauczycieli między miastem a wsią. Trzeba więc wyzwać inicjatywy terenowe, inicjować budowę domów dla nauczycieli. Rady zakładowe powinny mieć pełne rozpoznanie potrzeb mieszkaniowych kadry nauczającej, przedstawiać władzom postulaty i propozycje rozwiązań, wspierać wszelkie inicjatywy w tym zakresie.

★

Plenum rozważyło także przedstawiony projekt organizacji pracy komisji i sekcji związkowych. Propozycje Sekretariatu w zasadzie zyskały aprobatę, wniesiono jedynie kilka uwag raczej szczegółowych. I tak prof. Kulpa proponował, aby rozważyć, czy słuszny jest projekt Sekretariatu ZG ZNP, aby nie powoływać Sekcji Kształcenia Nauczycieli i powierzyć całą problematykę tej sekcji Zespołowi Kształcenia Nauczycieli, zorganizowanemu w Sekcji Nauki. Zdaniem dyskutanta, ten ogromny krąg problemów, ze względu na ich wagę, powinien być przedmiotem obrac nie komisji czy zespołu, lecz sekcji, ukierunkowanej na kształcenie kadry nauczającej w szerokim tego słowa znaczeniu, wykraczające poza szkoły wyższe.

★

Plenum ZG ZNP obradowało 29 grudnia 1976 roku; przewodniczył prezes ZG — Bolesław Grześ. W obradach udział wzięli zaproszeni goście: Czesław Banach — zastępca kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR; Ludwik Maceczek — kierownik Wydziału Oświaty i Kultury NK ZSL; Eligiusz Wójcik — kierownik Zespołu Oświaty, Kultury i Prasy CRZZ. W dyskusji głos zabrali koledzy: Stanisław Pawlik, Jerzy Sablik, Wanda Mentel, Tadeusz Peter, Jadwiga Tatjewska, Józef Krupiński, Jan Kulpa, Jerzy Niewodniczański, Henryk Świątek, Franciszek Wasąński.

Sekretarz Główny Komisji Rewizyjnej — Henryk Dzienisiewicz ustosunkował się do przedłożonego planu i budżetu ZNP na rok 1977 i zgłosił — w imieniu komisji — wniosek o ich przyjęcie.

Odpowiedzi na pytania zgłoszone w czasie dyskusji oraz wyjaśnienia niektórych problemów udzielił wiceprezes ZG ZNP — Waldemar Michowicz oraz Władysław Wawrzynowski.

Kolega Władysław Wawrzynowski przedstawił także, w imieniu Komisji Uchwał, projekt uchwały plenum ZG ZNP, którą przyjęto jednomyślnie (tekst uchwały publikujemy na stronie 5).

Obrady podsumował prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ. Zamykając obrady złożył on członkom Zarządu Głównego, aktywistom i działaczom oraz wszystkim pracownikom oświaty i nauki serdeczne życzenia noworoczne.

(mr)

PLENUM ZG ZNP — DYSKUSJA

Program zyskał powszechną akceptację

Innymi służyć temu konkursy, jako forma współzawodnictwa między poszczególnymi środowiskami. Rolę taką odegrał kiedyś stały konkurs — „Nasze ognisko dobrze pracuje”; trzeba więc korzystać z doświadczeń i poszukiwać nowych rozwiązań i form zdrowej rywalizacji.

Ciekawą działalność i bogate już doświadczenia ma w tej dziedzinie środowisko krakowskie; przed kilku laty zorganizowano tutaj konkurs dla ognisk w gminie, obecnie adresowany jest on do rad zakładowych i administracji szkolnej. Konkurs rokrocznie przynosi bogaty plon, zainteresowanie nim jest wciąż duże, a uczestnictwo autentyczne, owocne w skutkach. Poszczególne rady i dyrekcje szkół walczą o tytuł najlepszej placówki i najaktywniejszej rady w województwie, wielu udaje się to, mimo przeciwności w postaci nietatowych przecież warunków pracy tak typowych dla szkolnictwa na wsi.

Oddział Zarządu Głównego ZNP w Krakowie ma pełną, bogatą dokumentację konkursu, w każdej też chwili może służyć radą i pomocą, a także doskonałą informacją w postaci gotowych broszur. Każdy więc, kto zechciałby skorzystać z doświadczeń Krakowa, otrzyma tutaj wskazówki i pierwszą, niezbędną pomoc.

Jak poinformował na plenum kol. Stanisław Pawlik, efekty tego konkursu są dlatego tak cenne, że przynoszą bardzo konkretne korzyści oświacie gminnej. Oto przed nami trudny etap prac przygotowawczych do wprowadzenia reformy. W gminie oznacza to rekonstrukcję sieci szkolnej, rozbudowę i budowę nowych placówek, sal gimnastycznych oraz mieszkań dla nauczycieli, organizowanie dowożenia uczniów, tworzenie przedszkoli z prawdzi-

przecież własne tradycje, doświadczenia. Ale Kraków jest przykładem, że przy doborze ciekawych form i środków można dokonać wiele, znacznie więcej niż się zamierzało.

W dyskusji zarówno program, jak i plan działania na rok bieżący spotkały się z powszechną aprobatą. I jakkolwiek zawarte w dokumentach tematy nie są nowe — od wielu lat Związek przedmiotem swoich zainteresowań czynił zarówno kształcenie i dokształcanie nauczycieli, jak i sprawy socjalno-bytowe — to jednak w nakreślonej na bieżącą kadencję koncepcji pracy, zwraca uwagę inna niż dotychczas metoda działań, inna niż zwykłe gradacja problemów. Mamy się wszyscy — od ogniska po Zarząd Główny — koncentrować w 1977 roku na czterech wybranych najważniejszych zadaniach (co nie znaczy, że nie będzie się dostrzegać innych). Są one następujące:

— pogłębienie procesu wychowawczego, kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych;

— efektywniejsze wykorzystanie świadczeń socjalnych i pełniejsze zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych;

— dalsze kształtowanie atmosfery życzliwości i pomocy w przygotowaniu warunków niezbędnych do wdrażania reformy systemu edukacji narodowej;

— wzrost skuteczności działalności rad zakładowych.

W dyskusji, podobnie jak na poprzednich plenarnych posiedzeniach oraz na Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP, wiele uwagi poświęcono sprawom warunków życia i pracy nauczycieli.

Ze specjalną troską mówiono o tej grupie pracowników oświaty, która podnosi swoje kwalifikacje

dy zakładowe i ogniska muszą więc wykazać więcej inicjatywy i starać się na miejscu rozwiązać wszystkie wynikające ze studiów problemy.

Najbardziej jednak potrzeba studiującym czegoś, co nazwać by można dobrą, prawdziwie koleżeńską atmosferą w pracy i na studiach. Niestety, za mało jest tej życzliwości w szkołach, za mało okazują jej dyrekcje, za skąpo padają słowa otuchy, zbyt mało jest nagradzanych za wzorowe wyniki w nauce. I tą sprawą — tworzeniem klimatu życzliwości wokół uczących się nauczycieli — trzeba zająć się już w bieżącej kadencji szczególnie serdecznie.

Nie tylko zresztą w miejscu pracy nauczyciela. Także uczelnie rady zakładowe mogą uczynić wiele dla poprawy atmosfery na studiach, zarówno w zakresie organizacji jak i kontaktów student — wykładowca.

W wielu uczelniach takie stosunki istnieją, jak choćby na Uniwersytecie Łódzkim, który w opinii nauczycieli studiujących zdobył jedną z najwyższych lokat w kraju. Właśnie za atmosferę, za pomoc okazywaną ludziom, którym przecież bardzo trudno pogodzić obowiązki rodzinne i zawodowe z nauką. Mówił o tym na plenum kol. Józef Krupiński, nauczyciel i działacz związkowy z Łowicza. Wspominał o tym również we wzruszającym wystąpieniu prof. dr Jan Kulpa z krakowskiej WSP. Właśnie prof. Kulpa mówił o potrzebie tworzenia atmosfery życzliwości nie tylko w stosunku do studiujących. Potrzebna jest ona wszystkim pracującym, w każdym zespole, w każdym środowisku, przede wszystkim w układzie władza — pracownik.

Dobrze się stało — powiedział prof. Kulpa — że problem ten został wyeksponowany w progra-



Zdjęcia: Cz. Górski

O SKUTECZNĄ REALIZACJĘ PROGRAMU XII KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW ZNP i VIII KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

(Dokończenie ze str. 1)

nie: „macie dobry program, życzymy Wam jak najlepszej jego realizacji” — utwierdzają nas w przekonaniu, że przywódcom naszego narodu bliskie są sprawy oświaty, nauki, szkolnictwa wyższego oraz zatrudnionych w tych działach gospodarki narodowej pracowników. Dano temu wyraz także na V Plenum KC, na sesji Sejmu PRL, na posiedzeniu OK FJN oraz na VIII Kongresie Związków Zawodowych.

Nasz program działania na bieżącą kadencję jest uogólnieniem wniosków, postulatów, zgłaszanych w kampanii sprawozdawczo-wyborczej, głosów dyskusji zjazdowej, odpowiada zadaniom statutowym, tradycji i praktyce działania ZNP, aktualnym i perspektywicznym potrzebom rozwoju społeczno-gospodarczego kraju, mieści się w strategii podnoszenia jakości pracy i życia; jest to program otwarty na inicjatywy i inspiracje, które będą podejmowane, lub już zostały podjęte we wszystkich ogniwach, a które wynikają z uchał partii i ruchu zawodowego.

W realizacji programu koncentrować będziemy nasze wysiłki na urzeczywistnianiu hasła wyższej jakości pracy i życia oraz wyższej jakości efektów wychowania; jednoci i jednoczesności praw i obowiązków, przywilejów i powinności; poprawy warunków i organizacji pracy zespołowej i indywidualnej; wyrażania moralnego i materialnego uznania za osiągnięcia wyróżniających się wyników pracy, a dezaprobaty dla wszelkich przejawów niesumienności, łamania dyscypliny i nadużywania uprawnień; budzenia dumy z osiągnięć, a potępienia wszelkich prób ich pomniejszania, zdecydowanego zwalczania biurokracji i krzywdy oraz wszystkiego, co jest sprzeczne z ideałami naszego ustroju; kojarzenia interesów szkoły, placówki, uczelni z interesami ich pracowników, zbiorowości z jednostką, państwa z aspiracjami i interesami obywateli.

Realizując program, zamierzamy osiągnąć lepsze i wyższe jakościowo rezultaty we wszystkich zakresach działania. Pobieźmy chociażby zapoznanie się z treścią programu, z kierunkami działalności (wszystkie materiały opublikowane zostały na łamach „Głosu Nauczycielskiego”) wykazuje, że jest wiele spraw, które będą przedmiotem naszego stałego zainteresowania, przedmiotem troski Związku, jego aktywności, ogniw i instancji oraz agend. Sprawy te — w co nie wątpimy — będą nadal znajdowały coraz powszechniejsze i głębsze zrozumienie ogniw administracji szkolnej.

U progu kadencji musimy się zdecydować na wybór pewnych kręgów tematycznych wiodących w okresie całej kadencji, a wynikających ze spełniania przez ZNP jego podstawowych funkcji, a jednocześnie uwzględniających specyfikę środowiska pracowniczego oświaty i nauki. Za wiodące kręgi tematyczne w bieżącej kadencji proponujemy przyjąć:

● **Dalsze doskonalenie obecnie obowiązującego systemu oświaty i wychowania jako jeden z warunków przygotowania i przeprowadzenia reformy systemu edukacji narodowej.**

Uważamy, że doskonalenie systemu oraz intensywne prace nad przygotowaniem warunków materialnych, kadrowych, programowych i organizacyjnych dla nowej szkoły stanowią jeden spójny proces przemian jakościowych naszej oświaty i wychowania. W nauce i szkolnictwie wyższym zmierzamy do doskonalenia systemu studiów, procesu badań naukowych, ściślego ich wiązania z potrzebami gospodarki i kultury narodowej, wzmacniania ich podstaw materialnych i przygotowywanie szkół wyższych do coraz lepszego, wyższego jakościowo kształcenia wysoko kwalifikowanych kadr. W

doskonaleniu tym musi nam stale towarzyszyć świadomość, że obecny system kształcenia funkcjonować będzie w swej podstawowej masie w całej bieżącej kadencji, a także w skromniejszej skali jeszcze po roku 1980. Ten krąg tematyczny jest kontynuacją działań, które podejmowaliśmy w latach 1972—1976.

● **Działania skierowane na nauczycieli, nauczycieli akademickich i pracowników nauki oraz pozostałe grupy pracownice — na doskonalenie ich kwalifikacji zawodowych i ideowo-moralnych kształtowanie zaangażowanych postaw.**

Jest to więc kompleks działań skierowany na kadrę, od której w dużej części zależy przygotowanie warunków i przeprowadzenie reformy, efektywne wykorzystanie urządzeń i aparatury badawczej. Celem tych działań jest osiągnięcie takiej sytuacji, by stworzony potencjał intelektualny, podbudowany autentycznym zaangażowaniem pracowników oświaty i nauki przyczyniał się do przyspieszenia procesu jakościowych przemian w całej gospodarce narodowej. W tym dziale tematycznym muszą być uwzględnione działania zmierzające do poprawy warunków pracy i życia, jako determinanty powodzenia realizacji zadań objętych pierwszym kręgiem.

● **Działania wewnątrzorganizacyjne, zmierzające do umocnienia roli, zwiększenia kompetencji, samodzielności i odpowiedzialności zakładowej organizacji związkowej, a szczególnie jej rady zakładowej jako rzeczywistego współgospodarza szkoły, uczelni i placówki naukowej czy opiekuńczo-wychowawczej, współpartnera administracji szkolnej stopnia podstawowego we wszystkich sprawach określonych dla tego szczebla działania w Karcie Praw i Obowiązków Nauczyciela, kodeksie pracy i innych dokumentach.**

Intensyfikacja działań w tym kręgu tematycznym warunkuje pomyślną realizację zadań wynikających z zakresów zarówno pierwszego, jak i drugiego.

Propozując wymienione trzy kręgi zagadnień jako wiodące w okresie całej kadencji, pragniemy podkreślić, że w każdym roku powinny być podejmowane bardziej konkretne hasła, a ich realizacji podporządkowane szczegółowe tematy posiedzeń plenarnych Zarządu Głównego, jego Prezydium. Również tej problematyce powinna być podporządkowana praca sekcji, komisji, kursów, konferencji, seminariów, narad, szkoleń, badań, prace wydziałów i oddziałów ZG, agend związkowych, działalność rad zakładowych, publikacje w wydawnictwach związkowych, informacje dla rad zakładowych i informacje uzyskiwane od nich przez Zarząd Główny. Takie podejście do realizacji programu powinno doprowadzić do pełniejszej integracji działalności związkowej Zarządu Głównego, jego oddziałów, rad zakładowych i filii OUPiS, sekcji i komisji, co pozwoli uniknąć powtarzania tych samych spraw przez różne komórki organizacyjne Związku.

Przedstawiliśmy metodę podejścia do wykonania ambitnego, ale i trudnego programu na najbliższe lata, przedstawiliśmy swego rodzaju technologię, która ma doprowadzić w rezultacie do skutecznej realizacji zadań przyjętych na XII Krajowym Zjeździe Delegatów ZNP i VIII Kongresie Związków Zawodowych.

Plan realizacji programu do 1980 roku był przedmiotem obrad Prezydium 28 grudnia ub. r. Prezydium zobowiązało Sekretariat do uwzględnienia uwag zgłoszonych w dyskusji i przedstawienia na kolejnym posiedzeniu. Po zatwierdzeniu plan ten dostarczył wszystkim członkom ZG i wszystkim radom zakładowym.

Předstawiony koleżankom i kolegom projekt planu działania i budżet ZNP na rok 1977 jest częścią składową planu realizacji programu i precyzuje bardziej szczegółowo te zadania,

które powinny być podjęte w najbliższym okresie. Zgodnie z tym, co już powiedzieliśmy, jego konstrukcja odbiega zasadniczo od planów przyjmowanych na lata poprzednie. Wskazane będzie w poszczególnych latach bieżącej kadencji skoncentrowanie wysiłku całego Związku na wybranych zagadnieniach, które w danym okresie powinny być szczególnie eksponowane. Oczywiście jest rzeczą, iż położenie akcentu na niektóre problemy nie zwalnia nas od prowadzenia systematycznej działalności na innych płaszczyznach. Praktyka dowodzi jednak, że skupienie w pewnych okresach sił i środków na wybranych problemach daje lepsze rezultaty pracy.

W 1977 roku proponujemy cztery wiodące hasła:

— pogłębienie procesu wychowawczego, kształtowanie postaw obywatelskich i patriotycznych;

— efektywniejsze wykorzystanie świadectw społecznych i pełniejsze zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych;

— dalsze kształtowanie atmosfery życzliwości i pomocy w przygotowaniu warunków niezbędnych do wdrażania reformy systemu edukacji narodowej;

— wzrost skuteczności działania zakładowych organizacji związkowych i ich rad.

Wokół nich powinna się koncentrować działalność całego Związku, a przede wszystkim jego instancji. Uważamy, że ich wybór na 1977 rok odpowiada zarówno odczuciom członków ZNP jak i potrzebom społeczno-politycznym, że są one zbliżone z ogólnymi zadaniami ruchu zawodowego, że stanowią będą skuteczne wsparcie działań resortów, a z drugiej strony znajdują w resortach współrealizatorów.

W przedłożonym koleżankom i kolegom projekcie planu działania poszczególnym hasłom przyporządkowaliśmy konkretne treści i formy pracy, które podejmować będzie przede wszystkim Zarząd Główny. Są tam także — i to bardzo ważne — zadania dla rad zakładowych, placówek kulturalnych ZNP, agend. Chcielibyśmy, tak jak to zaznaczono w części wstępnej planu, aby nie kępiając inicjatyw i samodzielności rad zakładowych, przedsięwzięcia ZG zostały odpowiednio dostosowane do potrzeb i możliwości tych instancji, weszły do planu ich działania, by niektóre tematy posiedzeń ZG lub jego Prezydium poprzedzone były odpowiednim działaniem w grupach związkowych, oddziałowych czy zakładowych organizacjach związkowych.

Tematyka posiedzeń Zarządu Głównego i Prezydium ZG jest konsekwencją przyjętych na rok 1977 tematów wiodących; obejmują analizy, oceny i informacje, wynikające z realizacji zadań statutowych czy też bieżących potrzeb. W zasadzie zawsze staraliśmy się tematykę zebrania plenarnego przedstawić na wcześniejszym posiedzeniu Prezydium.

W projekcie planu działania jest szereg spraw, które będą stale przedmiotem naszego zainteresowania. Do nich zaliczyć należy dokształcanie nauczycieli, rekrutację kandydatów na nauczycielskie kierunki studiów, funkcjonowanie zbiorczych szkół gminnych, szkoły środowiskowe, kształcenie zawodowe i model szkoły po dziesięciolecie, kompleks spraw związanych z ogłaszaniem konkursami takimi jak „Stać nas na lepiej i więcej”, „Szkoła bezpiecznym miejscem dla dziecka”, „Szkoła zawodowa szkołą kultury i bezpieczeństwa pracy”, które przynoszą każdego roku ewidentne efekty, a nie zawsze znajdują proporcjonalne do nich uznanie.

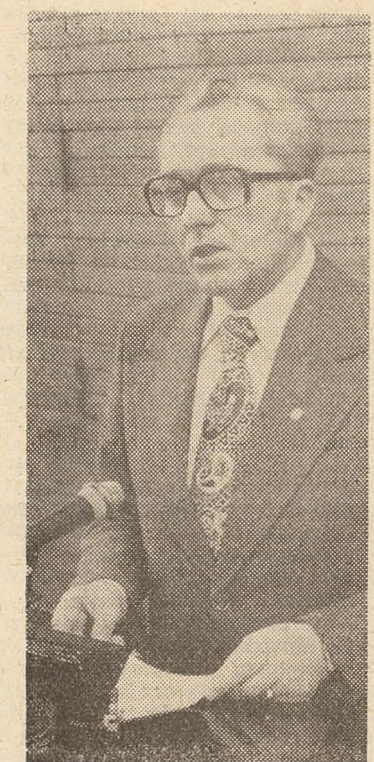
Będziemy nadal uczestniczyć w rozwiązywaniu wielkiego problemu mieszkaniowego pracowników oświaty, nauki i szkolnictwa wyższego, współuczestniczyć w wysiłkach partii i państwa na rzecz poprawy sytuacji materialnej nauczycieli i nauczycieli akademickich oraz w doskonaleniu systemów placowych poszczególnych grup pracowniczych. Wiele jest do zrobienia w zakresie poprawy opieki lekarskiej. I tu pracownicy oczekują więcej aktywności ze strony pracodawcy.

Za wymienionymi wyżej tematami kryje się wiele zadań, których efektywne wykonanie wpłynie na poprawę atmosfery i dyscypliny pracy, zlikwiduje źródła napięć, niezadowolonych i rodzących się konfliktów. Dziś najwięcej tego rodzaju spraw rozwiązuje się na miejscu — tj. w zakładzie, w szkole, uczelni, instytucji, w gminie czy miasteczku i dlatego tak wielką wagę przywiązujemy do umocnienia zakładowych organizacji związkowych i ich rad zakładowych.

Zwróciliśmy się do członków ZG z prośbą o wybranie rady zakładowych.

W tym celu przedstawiamy

zbiórę budżet instancji — rad zakładowych i Zarządu Głównego — po stronie dochodów zamyka się sumą 348 mln złotych, w tym ze składek członkowskich 237 mln złotych. Składka członkowska nadal stanowi podstawowe źródło dochodów Związku.



162 mln złotych ze składek preliminarne się bezpośrednio na potrzeby ogniw terenowych, tj. rad zakładowych (stanowi to 70,2 proc.). Udział Zarządu Głównego w podziale składek wyniesie 7,5 proc. Nastąpi dalsza poprawa w strukturze wydatków budżetowych, korzystniej kształtować się będą proporcje między wydatkami na działalność statutowo-merytoryczną a kosztami utrzymania i organizacyjnymi. 136 mln złotych przeznaczamy na działalność socjalną, z tego 42 mln złotych na zasiłki i zapomogi, 28 mln złotych na działalność kulturalną oraz 9 mln złotych na sport i turystykę. Gdyby odnieść te wydatki tylko do dochodów ze składek członkowskich, stanowią one 77 proc. tych dochodów. Nadal zmniejszamy w sumach budżetowych udział kosztów organizacyjnych i kosztów utrzymania do 13,5 proc.

Również plany finansowe Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych podporządkujemy priorytetowym kierunkom naszej działalności. W globalnej sumie budżetowej, wynoszącej 313 mln złotych, przewidywane są: na koszty usług socjalnych — 135 mln złotych, koszty usług pedagogicznych — 118 mln złotych, kulturalnych — 9 mln złotych, na sport i turystykę — 8 mln złotych.

Przedstawione więc budżety i plany finansowe na rok 1977 opiewają łącznie na kwotę 677 mln złotych, w tym budżety instancji stanowią 54 proc. W porównaniu do roku 1976 sumy budżetowe wzrastają o 118 mln złotych, tj. o 21 proc. Na działalność socjalną przeznaczamy globalnie ponad 265 mln złotych, na kulturę — 46 mln złotych i na sport — 17 mln złotych. Rzecz tylko w tym, aby przeznaczone środki były w pełni wykorzystane. Niestety, dotychczasowa praktyka rad zakładowych nie jest zachęcająca. Zapreliminowały one bowiem około 40 mln złotych pozostałości, a to oznacza, że nie wszystkie zadania planowane będą realizowane. Trzeba więc mówić o koordynacji naszych działań merytorycznych z finansowymi.

Koleżanki i Koledzy! W dużym skrócie staraliśmy się przedstawić plan naszych najbliższych zamierzeń oraz sposób podejścia do realizacji programu na okres bieżącej kadencji. Wiemy wszyscy, co mamy zrobić, zdajemy sobie również sprawę, że każdy dzień, tydzień, miesiąc i rok korygować będą nasze plany, że będziemy je wzbogacać codzienną działalnością, że kolejne nasze posiedzenia, prace Prezydium, Sekretariatu, sekcji i komisji wzbogacane będą o nowe inicjatywy. W trakcie realizacji programu i planu pracy będziemy je uzupełniać i wprowadzać niezbędne korekty, by efektywnie wykonać zadania wynikające z uchwał zjazdu i urzeczywistnić oczekiwania pracowników oświaty i nauki.

Planując zadania na rok 1977, wynikające z programu, kierowaliśmy się nie tylko potrzebami, ale także naszymi możliwościami kadrowymi i finansowymi, zasadą racjonalnego gospodarowania posiadanymi środkami. Nasze zamierzenia, uwidocznione w projekcie planu, mają pełne zabezpieczenie finansowe. Konsekwentnie doskonaląc będziemy gospodarkę finansową ZNP prze-

strzegając zasady przeznaczania maksymalnych środków na działalność merytoryczną, służącą bezpośrednio członkom ZNP z jednoczesnym ograniczeniem i zachowaniem na określonym poziomie wydatków na utrzymanie instancji. Umacniać będziemy również samodzielność rad zakładowych w gospodarowaniu funduszami oraz w dalszym ciągu upraszczać i usprawniać rachunkowość. Doskonała będzie również działalność merytoryczna i finansowa Ośrodków Usług Pedagogicznych i Socjalnych oraz agend związkowych.

Te kierunki działania w zakresie gospodarki finansowej znajdują swój wyraz w przedstawionym Zarządowi Głównemu projekcie budżetu na rok 1977.

Zbiórę budżet instancji — rad zakładowych i Zarządu Głównego — po stronie dochodów zamyka się sumą 348 mln złotych, w tym ze składek członkowskich 237 mln złotych. Składka członkowska nadal stanowi podstawowe źródło dochodów Związku. 162 mln złotych ze składek preliminarne się bezpośrednio na potrzeby ogniw terenowych, tj. rad zakładowych (stanowi to 70,2 proc.). Udział Zarządu Głównego w podziale składek wyniesie 7,5 proc. Nastąpi dalsza poprawa w strukturze wydatków budżetowych, korzystniej kształtować się będą proporcje między wydatkami na działalność statutowo-merytoryczną a kosztami utrzymania i organizacyjnymi. 136 mln złotych przeznaczamy na działalność socjalną, z tego 42 mln złotych na zasiłki i zapomogi, 28 mln złotych na działalność kulturalną oraz 9 mln złotych na sport i turystykę. Gdyby odnieść te wydatki tylko do dochodów ze składek członkowskich, stanowią one 77 proc. tych dochodów. Nadal zmniejszamy w sumach budżetowych udział kosztów organizacyjnych i kosztów utrzymania do 13,5 proc.

Również plany finansowe Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych podporządkujemy priorytetowym kierunkom naszej działalności. W globalnej sumie budżetowej, wynoszącej 313 mln złotych, przewidywane są: na koszty usług socjalnych — 135 mln złotych, koszty usług pedagogicznych — 118 mln złotych, kulturalnych — 9 mln złotych, na sport i turystykę — 8 mln złotych.

Przedstawione więc budżety i plany finansowe na rok 1977 opiewają łącznie na kwotę 677 mln złotych, w tym budżety instancji stanowią 54 proc. W porównaniu do roku 1976 sumy budżetowe wzrastają o 118 mln złotych, tj. o 21 proc. Na działalność socjalną przeznaczamy globalnie ponad 265 mln złotych, na kulturę — 46 mln złotych i na sport — 17 mln złotych. Rzecz tylko w tym, aby przeznaczone środki były w pełni wykorzystane. Niestety, dotychczasowa praktyka rad zakładowych nie jest zachęcająca. Zapreliminowały one bowiem około 40 mln złotych pozostałości, a to oznacza, że nie wszystkie zadania planowane będą realizowane. Trzeba więc mówić o koordynacji naszych działań merytorycznych z finansowymi.

Koleżanki i Koledzy! W dużym skrócie staraliśmy się przedstawić plan naszych najbliższych zamierzeń oraz sposób podejścia do realizacji programu na okres bieżącej kadencji. Wiemy wszyscy, co mamy zrobić, zdajemy sobie również sprawę, że każdy dzień, tydzień, miesiąc i rok korygować będą nasze plany, że będziemy je wzbogacać codzienną działalnością, że kolejne nasze posiedzenia, prace Prezydium, Sekretariatu, sekcji i komisji wzbogacane będą o nowe inicjatywy. W trakcie realizacji programu i planu pracy będziemy je uzupełniać i wprowadzać niezbędne korekty, by efektywnie wykonać zadania wynikające z uchwał zjazdu i urzeczywistnić oczekiwania pracowników oświaty i nauki.

BOLESŁAW GRZEŚ

UCHWAŁA ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZNP

z dnia 29 grudnia 1976 r.

w sprawie planu realizacji programu działania Związku na lata 1976—1980 oraz planu działania i budżetu na rok 1977

1. Ruch zawodowy w naszym kraju znajduje się w okresie ustalania i precyzowania zadań wynikających z programu przyjętego przez VIII Kongres Związków Zawodowych, zadań wynikających z 5-letniego planu społeczno-gospodarczego, uchwalonego przez Sejm PRL, w warunkach zaś naszej organizacji — również zadań określonych w programie uchwalonym przez XII Krajowy Zjazd Delegatów. Odbywa się ogólnozwiązkowa rozmowa, jak najlepiej, najszybciej i najskuteczniej wykorzystać nasz potencjał gospodarczy, techniczny i naukowy, jak uruchomić istniejące jeszcze w naszej gospodarce, nauce, oświacie i kulturze rezerwy.

Pracownicy oświaty i nauki, świadomi celów, dokonali i ekonomicznej złożoności obecnego okresu — podejmują konstruktywne inicjatywy na rzecz lepszej, efektywniejszej pracy, jej doskonalszej organizacji na wszystkich szczeblach działania. Związek Nauczycielstwa Polskiego, jego instancje, ogniwa i aktyw uczestniczyć będą w realizacji zadań, które oświacie, nauce i wychowaniu wyznaczył plan społeczno-gospodarczy. Jego główną ideą jest przegrupowanie i koncentracja środków, przebudowa wewnętrznej struktury inwestycji i struktury produkcji przemysłu pod kątem potrzeb człowieka, pod kątem rozwoju naszego kraju.

Zarząd Główny stwierdza, że podstawowe kierunki działalności Związku, przedstawione w referacie, zgodne są z programem działania na lata 1976—1980 przyjętym przez XII Krajowy Zjazd Delegatów, z wnioskami i postulatami członków ZNP zgłoszonymi w toku związkowej kampanii sprawozdawczo-wyborczej, z aktualnymi i perspektywicznymi potrzebami oświaty, nauki i zawodu nauczycielskiego.

Realizacja tych zadań służyć będzie dalszemu rozwojowi nauki i oświaty, przebudowie systemu edukacji narodowej i umacnianiu socjalistycznego charakteru wychowania, doskonaleniu pracy ideowo-pedagogicznej ZNP, polepszaniu warunków pracy i życia pracowników oświaty i nauki, usprawnianiu i podnoszeniu efektywności działania instancji oraz agend związkowych.

Zarząd Główny upoważnia Prezydium do zatwierdzenia — w oparciu o tezy zawarte w referacie oraz wnioski sformułowane w dyskusji — planu realizacji programu działania Związku na lata 1976—1980. Wykorzystując założenia powyższych dokumentów, wszystkie rady zakładowe powinny opracować własny plan realizacji programu działania związkowego na okres kadencji.

2. Zarząd Główny zatwierdza plan działania na rok 1977, ze szczególnym podkreśleniem tematów wiodących, a mianowicie:

- a) pogłębianie procesu wychowawczego, kształtowanie obywatelskich i patriotycznych postaw pracowników oświaty i nauki oraz dzieci i młodzieży;
- b) efektywniejsze wykorzystanie świadczeń socjalnych i pełniejsze zaspokajanie potrzeb mieszkaniowych;
- c) dalsze kształtowanie atmosfery życzliwości i pomocy w przygotowaniu warunków niezbędnych do wdrażania reformy systemu edukacji narodowej;
- d) wzrost skuteczności działania zakładowych organizacji związkowych i ich rad.

Zarząd Główny zobowiązuje Prezydium do dokonania w planie uzupełnień i poprawek zgodnie z propozycjami zgłoszonymi w dyskusji.

3. Udział szerokiego aktywu w pracach Związku Nauczycielstwa Polskiego ma istotny wpływ na podnoszenie jakości i efektywności pracy instancji i ogniwi, kształtowanie postaw współodpowiedzialności za kształcenie i wychowanie, za upowszechnianie dorobku myśli pedagogicznej.

Szczególnie doniosłą rolę pełni społeczny aktyw w formułowaniu opinii i propozycji dotyczących rozwiązywania przez ZNP problemów zawodowych.

Mając na uwadze powyższe względy, jak również kierując się przekonaniem, że aktyw ZNP skupiony w sekcjach i komisjach związkowych, będzie służył pomocą Zarządowi Głównemu i instancjom terenowym w podejmowaniu i rozwiązywaniu istotnych problemów oświaty, nauki i wychowania, jak również spraw socjalno-bytowych ogółu pracowników oświaty i nauki — Zarząd Główny ZNP postanawia:

- a) zatwierdzić przedstawiony projekt regulaminu sekcji związkowych;
- b) przy Zarządzie Głównym ZNP powołać następujące sekcje:

- 1) Szkolnictwa Ogólnokształcącego;
- 2) Szkolnictwa Zawodowego;
- 3) Szkolnictwa Rolniczego;
- 4) Szkolnictwa Specjalnego;
- 5) Wychowania Przedszkolnego;
- 6) Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozaszkolnego;
- 7) Oświaty Dorosłych;
- 8) Bibliotekarskiej;

9) Pracowników Administracji i Gospodarczo-Obługowych;

10) Emerytów;

c) przy Zarządzie Głównym ZNP powołać następujące komisje: Historyczną i Odznaczeń oraz Radę Kultury Fizycznej, Turystyki i Sportu, Komisję do Spraw Kobiet Pracujących. Inne komisje problemowe powołać na następnym posiedzeniu Zarządu Głównego.

4. Zarząd Główny zatwierdza budżet ZNP na rok 1977, preliminujący dochody i wydatki według następujących części składowych:

- a) budżet ZG ZNP w wysokości 126 105,0 tys. złotych;
- b) zbiorczy budżet zakładowych organizacji związkowych w sumie 227 986,2 tys. złotych;
- c) plan finansowy OUPiS w wysokości 315 402,4 tys. złotych.

Zarząd Główny zatwierdza plan dochodów ze składki członkowskiej w wysokości 230 573,4 tys. złotych oraz procentowy podział między instancje i akcje według zasad przedstawionych w projekcie budżetu.

5. Zarząd Główny upoważnia rady zakładowe do wprowadzenia w terminie do 31 października 1977 r. niezbędnych zmian w budżecie na rok 1977, w granicach ustalonych globalnych sum z wyłączeniem osobowego i bezosobowego funduszu płac, honorariów i funduszu nagród, które mogą być zwiększone tylko za zgodą Zarządu Głównego.

6. Zarząd Główny zobowiązuje rady zakładowe do przeniesienia w swoich budżetach części składki członkowskiej na zaspokojenie niezbędnych potrzeb podległych im rad oddziałowych (rad ognisk). Składki członkowskie pochodzące od kolegów emerytów, rady zakładowe w całości przeznaczają w swoich budżetach na działalność w środowisku emerytów.

7. Zarząd Główny upoważnia Sekretariat do podziału funduszu inwestycyjnego na realizację zadań wynikających z planu budownictwa, remontów i zakupów inwestycyjnych.

★

Zarząd Główny wyraża przekonanie, że przyjęte postanowienia spotkają się z pełnym poparciem instancji, ogniwi i aktywów związkowych, będą skutecznie realizowane dla dobra oświaty i nauki z pożytkiem dla wszystkich środowisk pracowniczych.

TEMATYKA POSIEDZEŃ PLENARNYCH ZG ZNP

I KWARTAŁ

1) Zadania Związku w kształtowaniu postaw obywatelskich i patriotycznych pracowników oświaty i nauki.

2) Informacja o przygotowaniu do Kongresu Pedagogicznego.

II KWARTAŁ

1) Planowanie i wykorzystanie funduszu socjalnego w placówkach resortów objętych działalnością Związku oraz stan zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych pracowników oświaty i nauki.

2) Sprawozdanie finansowe i bilans zbiorczy ZNP za rok 1976.

III KWARTAŁ

1) Rola rad zakładowych w realizacji zadań Związku.

2) Sprawozdanie finansowo-statystyczne PKZP za rok 1976.

IV KWARTAŁ

1) Działalność społeczno-kulturalna i sportowo-turystyczna wśród członków Związku.

2) Plan działania i budżet ZNP na rok 1978.

TEMATYKA POSIEDZEŃ PREZYDIUM ZG ZNP

Styczeń

1) Zadania Związku w kształtowaniu postaw obywatelskich i patriotycznych pracowników oświaty i nauki.

2) Informacja o wprowadzeniu nowego systemu plac w instytucjach PAN i instytucjach resortowych.

3) Informacja resortów o budżetach (Ministerstwa Oświaty i Wychowania, Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, Polskiej Akademii Nauk).

Luty

1) Warunki pracy w archiwach państwowych. Ocena i wnioski.

2) Informacja o ogólnopolskim konkursie pod hasłem: „Polska dziś i jutro” w ramach Przeglądu Aktywności Kulturalnej Ludzi Pracy.

Marzec

1) Założenie do projektu ustawy o systemie edukacji narodowej.

2) Informacja resortów o zapewnieniu wypoczynku pracownikom. Stan opieki zdrowotnej nad członkami ZNP — leczenie uzdrowiskowe.

Kwiecień

1) Stan realizacji wytycznych Biura Politycznego KC PZPR w sprawie poprawy warunków pracy.

2) Sprawozdanie finansowe i bilans zbiorczy ZNP za rok 1976.

Maj

1) Rola organizacji związkowych w pracy wychowawczej w szkołach, uczelniach i placówkach naukowych (w oparciu o uchwałę plenum ZG z pierwszego kwartału).

2) Realizacja funduszu socjalnego w resortach objętych działalnością ZNP.

3) Ocena i stan realizacji terenowych programów poprawy wa-

runków mieszkaniowych pracowników oświaty i nauki.

4) Wyniki finansowej kontroli gospodarki ogniw i agend związkowych w roku 1976.

Czerwiec

1) Ocena przebiegu konferencji teoretyczno-pedagogicznych oraz programu samokształcenia na rok 1977/78.

2) Ocena pracy oddziałów ZG i komisji opiniotwórczych.

3) Sprawozdanie finansowo-statystyczne PKZP za rok 1976. Problemy dalszego doskonalenia działalności kas.

4) Informacja Ministerstwa Oświaty i Wychowania o przygotowaniach do nowego roku szkolnego 1977/78.

Sierpień

1) Analiza i załatwianie skarg i zażaleń przez rady zakładowe i Zarząd Główny.

2) Zatwierdzenie materiałów na plenum: „Rola rady zakładowej w realizacji zadań Związku”.

3) Informacja o wykonaniu budżetu i bilansu brutto ZNP na pierwsze półrocze 1977 roku.

Wrzesień

1) Założenia programowo-organizacyjne systemu kształcenia zawodowego.

2) Funkcja czasopism pedagogicznych w kształtowaniu postaw obywatelskich i patriotycznych.

3) Sprawozdanie z działalności filii OUPiS w roku szkolnym 1976/77. Ocena i wnioski.

Październik

1) Współdziałanie ZNP z ludowym Wojskiem Polskim w pogłębianiu wychowania obywatelskiego i patriotycznego.

2) Zatwierdzenie materiałów na plenum „Działalność kulturalno-oświatowa i turystyczno-sportowa ZNP”.

Listopad

1) Efekty podnoszenia kwalifikacji nauczycieli w systemie dokształcania i egzaminów kwalifikacyjnych.

2) Informacja o stanie upowszechniania wychowania przedszkolnego i realizacji nowego programu.

Grudzień

1) Projekt programu działania i budżetu ZNP na rok 1978.

2) Informacje resortów o założeniach do planu i budżetu na rok 1978.



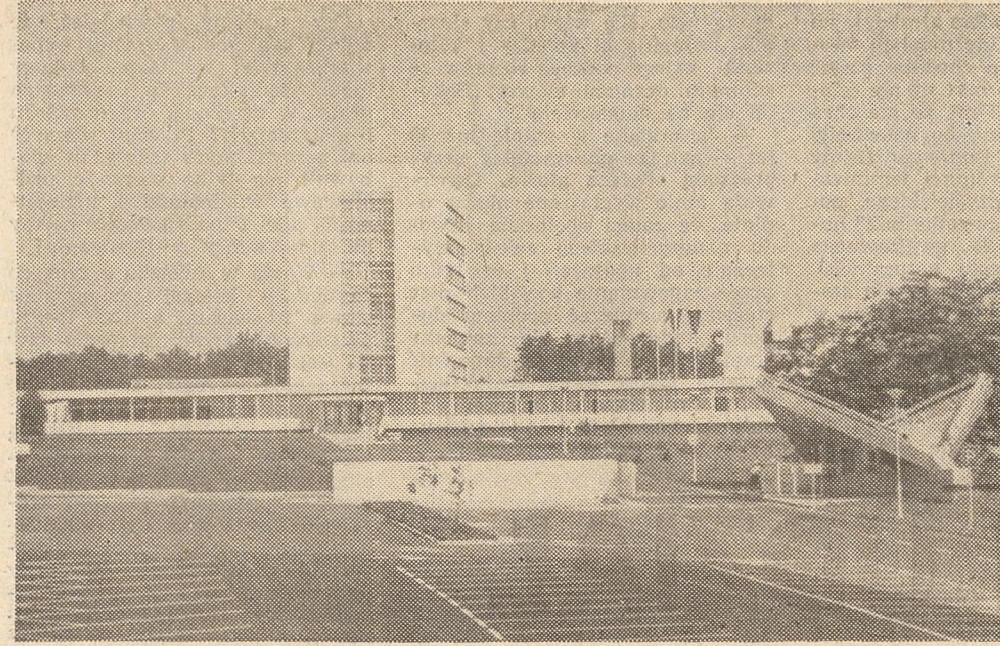
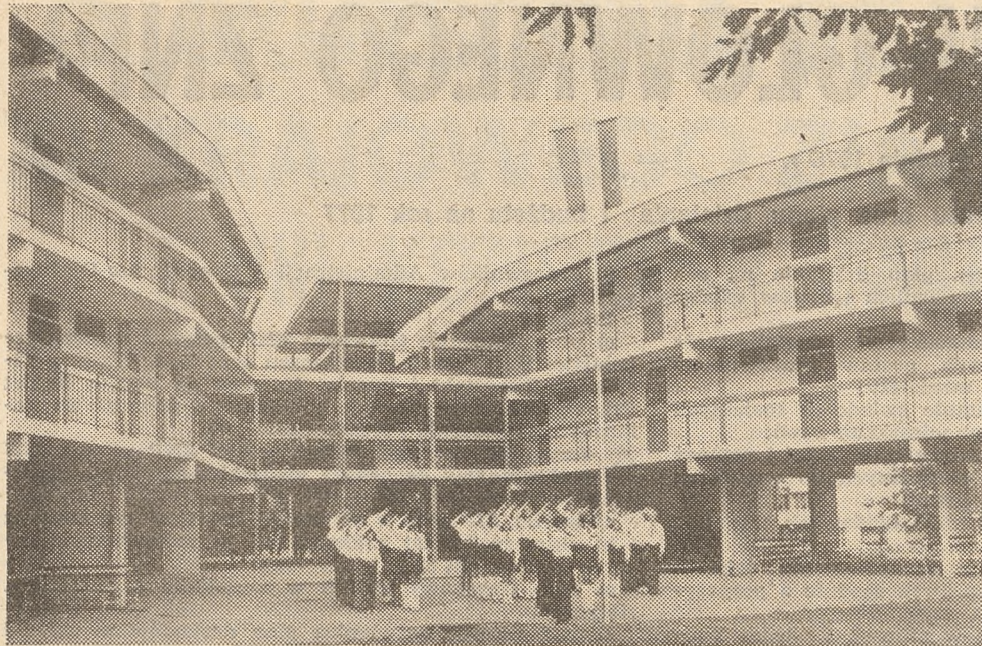
Foto: Cz. Górski

U progu nowego roku, 30 grudnia członkowie Sekretariatu Zarządu Głównego ZNP spotkali się z zespołem redakcyjnym „Głosu Nauczycielskiego”. Witając przybyłych na spotkanie dziennikarzy, prezes ZG ZNP — Bolesław Grześ podkreślił ściśle więzi łączące na co dzień redakcję i kierownictwo Związku, więzi wynikające z faktu wspólnych zadań, jakie stoją przed ZNP i przed jego centralnym organem oraz podziękował zespołowi redakcyjnemu za wspieranie działalności Związku przez popularyzowanie podstawowych kierunków pracy, zwłaszcza zaś w ostatnim roku, za aktywne włączenie się do kampanii sprawozdawczo-wyborczej oraz dyskusji nad reformą edukacji narodowej. Kolega prezes przedstawił także najważniejsze zadania Związku na najbliższy okres i na tym tle podkreślił ogromną rolę, jaką przypada centralnemu organowi ZNP w kształtowaniu opinii członków Związku wokół naj-

istotniejszych problemów oświaty i zawodu nauczycielskiego, w informowaniu ich o kierunkach i formach działalności związkowej, a także w podejmowaniu na łamach pisma najważniejszych spraw zawodowych i socjalno-bytowych pracowników oświaty i nauki.

Đziękując kierownictwu Związku za przychylną ocenę dotychczasowej pracy zespołu redakcyjnego — redaktor naczelny „Głosu”, Kazimierz Wojciechowski, przedstawił problematykę, na której pismo zamierza w najbliższym czasie skoncentrować uwagę.

Uroczystym akcentem spotkania było wręczenie kilku długoletnim pracownikom „Głosu” Złotych Odznak ZNP; otrzymywali je: Danuta Chrzczonowicz, Czesław Górski, Irena Kościelniak, Krystyna Rogalska i Maria Rybarczyk.



W ZANCE jest zawsze

— w myśl zasady, że dzieci lubią, nie mają największą szansę na to, by po powrocie z Zanki objąć funkcje zastępowych i przekazywać innym wartości nabyte w miasteczku pionierów.

Aktywność w organizacji pionierskiej nie jest jednak jedynym kryterium wyboru. Do Zanki przyjeżdżają przede wszystkim dzieci, robotników i chłopów (85 procent uczestników), dzieci z małych miasteczek i wsi. Chodzi bowiem o to, żeby właśnie ich zetknąć z kulturą techniczną, hu-

liską, hase sportowe i nad Bala-tonem — przystań na tyle głęboka, że mogą do niej zawiać normalne statki. Zdarsza się to jednak tylko czasami, na co dzień wypływają z niej tylko białe żagłówki. Zanka posiada także własną małą stację kolejową.

Z dachu wieżowca — trudno objąć spojrzeniem cały teren i dojrzyć wszystkie budynki. Jest coś imponującego w tym rozmachu miasteczka pionierów.

„SAMI WYBRANI”

Zasada jest taka, że do Zanki przyjeżdżają tylko wybrani. W dostojnym tego słowa znaczeniu, bo tylko uczniowie legitymujący się dobrymi stopniami, chłopcy i dziewczęta wyróżniający się w pionierskiej pracy i takimi cechami charakteru, na których można budować dobre przyszłości.

Udział równieśniczy przy wyborze kandydata na wyjazd do Zanki uważany jest za bardzo istotny

manistyczna, by przybliżyć je do wszystkiego, co wpłynąć może na kształtowanie kultury bycia. Więc otacza się je nowoczesnością, przyzwyczajają do posługiwania się wszelkimi urządzeniami, których nie mają w domu, zaskakują estetyką i wygoda.

Od chwili otwarcia miasteczka pionierów, w roku 1971 — przebywało w nim do dziś w sumie około 120 tysięcy dzieci. Uwaga zwrócona na najlepszy wśród młodego pokolenia narybek z pewnością przynosi określone społecznie konsekwencje.

Wychowywanie zaczyna się już w czasie podróży, bowiem węgierscy pedagodzy uważają, że jest ona zbyt wielką dla dzieci atrakcją, by szansa ta mogła być marnowana. Jadą więc dzieci nie tylko pod opieką kilku znajomych pedagogów ze swego okręgu, lecz

także w towarzystwie wychowawców z Zanki i — zaczyna się przysługa na tyle atrakcyjna, że blednie przy niej smutek rozstania z rodzicami.

Przybycie dzieleni są na 100-osobowe grupy. Każda dysponuje osobnym budynkiem, nosi inny numer i imię innego patrona.

Przez pięć pierwszych lat do Zanki dzieci przyjeżdżały tylko latem. Od 1975 roku jednak uruchomiono również turnusy w innych porach roku. Letnie — trwają dwa tygodnie, mają charakter wypoczynkowo-rozrywkowy i są traktowane jako nagroda. Pozostałe — odbywają się w czasie, w którym w szkołach trwa normalna nauka — pomyślane są jako forma kształcenia odmienną niż w szkołach metodą.

Cały program miesięcznego pobytu zorganizowany jest tak, by mały obywatel łatwo mógł się adaptować do warunków życia w pionierskim miasteczku. Przechodzi on więc przez trzy etapy. W pierwszym — dużo śpiewa, bawi się i w ten sposób — łatwiej „się otwiera”; w drugim intensywnie pracuje; w trzecim znów wraca do form lekkich, przygotowywanych do wyjazdu. W czasie 28-dniowego pobytu przeżywa dwadzieścia „typowych” dni, cztery niedziele wypoczynkowe, dwa dni przeznaczone na całodniowe wyexczyki. Na rozlokowane w miasteczku — ma pierwszy dzień, na spakowanie manatów — i pożegnania — ostatecznie, jednako przez cały rok. Pedagogom węgierskim chodzi o kształtowanie w Zance ludzi o otwartej, chłonnej osobowości, o silnym charakterze, inteligentnych, o wielu zainteresowaniach. Przy tym — dobrych organizatorów. W czasie miesięcznych turnusów chodzi oprócz tego o przekazywanie wychowan- kom wiedzy z zakresu normalnego obowiązującego programu szkolnego. Jak to się odbywa?

LEKCJE — NIELEKCJE...

W zasadzie w czasie każdego „typowego dnia” dzieci uczą się wszystkich przedmiotów obowiązujących w szkole i tylko literatury węgierskiej jest o godzinę tygodniowo mniej. Wszystkie przedmioty prowadzone są jednak inną niż w szkołach metodą, w oparciu o wywoływanie niecodziennych emocji.

Tak więc lekcje geografii niejednokrotnie wiążą się ze spotkaniami z często do Zanki przyjeżdżającymi gośćmi z całego świata. We wrześniu na przykład był premier Laosu i dzieci na kilka już dni przedtem szukały na mapach Laosu, słuchały wiadomości o tym kraju. Więc powitanie z premierem miało charakter długiego pamiętanego spotkania z osobą w pewnym sensie już znaną.

Lekcje węgierskiego bardzo często odbywają się w sali biblioteki czy czytelni. Zetknięcie się z bogatym księgozbiorem (12 tysięcy tomów), nierzadko z twórcami książek pozwala na szczególnie pogłębienie wiedzy (1 godzinna mniej nie powoduje w tych warunkach strachu) i rozbudzenie zainteresowań. WP — w ogromnej hali sportowej, rysunki — z udziałem w emocjonalnych konkursach (także międzynarodowych).

Praca normalnymi szkolnymi przedmiotami, w Zance prowadzone są różnorodne zajęcia pionierskie. W jednym z obozów trafiam właśnie na zajęcia wychowawcze, związane z rozbuducaniem uczuć internacjonalistycznych.

Dzieci poprzędno w swym muzeum oglądają mundury, odznaki pionierów i harcerzy, reprezentujących różne kraje. Tego zaś dnia miały usystematyzować i utrwalić wiadomości. Siedząc na wygodnych, barwnych fotelach odbywały więc — jak powiedziała nauczycielka „podróż umysłową”. Na małym ekranie — ukazywali się pionierzy, harcerze w swych organizacyjnych mundurach, równocześnie z taśmą magnetofonowej płynęły charakterystyczne melodie i — natychmiast podnosiło się do góry wiele rąk. Znak, że uczestnicy „podróż” wiedzili, o jaką tu chodzi narodowość. Kolejno — ci, którzy chcieli — mówili, co wiedzą o pionierach czy harcerzach danego

kraju, a potem wszyscy śpiewali (m.in. także naszą „Kukuleczkę” i tańczyli również krakowiaka).

Taki charakter ma większość zajęć w Zance. Prowadzone w małych grupach, przeplatane śpiewem, ruchem. W salach bez ławek, tablic, dzwonka, za to w pobliżu gęsto rozwieszonych zegarów, na które patrząc, dzieci same orientują się w rozkładzie swych obowiązków i chwil odpoczynku.

I jeszcze ciekawostka. Wspominałam o tym, że obozy przybrały imiona różnych patronów. Oboz numer 5 nosi imię Józefa Bema i jest obozem polskim, to znaczy nastawionym szczególnie na zbliżenie z naszą historią, literaturą, kulturą. Jeśli do Zanki przyjeżdżają w gościnę polscy harcerze (co roku zapraszanych jest kilku czy kilkunastu), to stają się oni właśnie mieszkańcami tego obozu. Przy tradycyjnej już u nas sympatii do Węgrów, dzieci bardzo szybko, mimo ogromnych różnic językowych — znajdują możliwość porozumiewania się. Przyczynia się zresztą do tego kierujący obozem wielki przyjaciel Polski Tibor Rácz, który kilkakrotnie gościł w naszym kraju i potrafi o nim opowiadać małym Węgom z prawdziwym rozmiłowaniem.

Trudno bardziej szczegółowo opisywać pracę pedagogiczną w Zance. Stale i masowo stosowa-

nie w szkołach takich, jak w miasteczku, form i metod pracy w dzieciach nie byłoby możliwe. Wyjątkowe jednak i niecodzienne, tym bardziej mają szczególną moc oddziaływania.

WZYSZYSCY SĄ PEDAGOGAMI...

Na pytanie, ilu pedagogów pracuje w Zance — padła odpowiedź, że około 400 osób dorosłych. W tej liczbie mieszczą się jednak nie tylko nauczyciele, psychologowie, pedagogowie-działacze pionierscy, socjologowie; uważa się bowiem, że na terenie miasta pionierów każdy dorosły musi oddziaływać na dzieci pedagogicznie. Liczba ta obejmuje więc całą kadrę zarówno nauczycielską, jak i zastrudnioną w kuchni, warsztatach, pralni itp. Wszyscy „dobierani” są specjalnie pod kątem stosunku do dzieci i predyspozycji wychowawczych.

Kadra w większości jest młoda i tylko kierowana przez pedagogów z wieloletnim doświadczeniem. Zarówno dyrektor naczelny, Lajos Nadhazy, jak i jego zastępcy, Endre Mikus — mają za sobą długą, blisko 30-letnią staż pracy pedagogicznej w szkołach, w wydzielone oświaty. Zastępca dyrektora kieruje w Zance gabinetem metodycznym, w którym opracowuje się metody działania pedagogicznego w miasteczku. Obowiązki dyrektorskie wykonują

wiedzę psychologiczną i posługują się nią na co dzień. Kierownicy poszczególnych obozów przeważnie też mają już na swym koncie sporo lat pracy nauczycielskiej, ale pozostali nauczyciele są młodzi.

W jednym z obozów, który odwiedziłam, poza kierownikiem pracuje — piętnastu pedagogów, w tym pięciu młodych (etatowych), pięciu tych, którzy przyjechali wraz z dziećmi — i wreszcie — pięciu studentów Wyższej Uczelni Pedagogicznej (co roku w Zance praktykuje około 250 studentów IV roku).

Praca nauczyciela w miasteczku pionierskim nie należy do łatwych, wymaga dużego wysiłku; prowadzenie lekcji innym niż w szkole trybem zmusza do mozolnych przygotowań. Nauczyciele poznają nowe pomoce naukowe, dobierają lektury, szukają sposobów zaciekawiania dzieci i choć sprawia im to niemało satysfakcji, to jednak również pochłania niejednokrotnie dwie, trzy godziny własnego wolnego czasu.

Place w Zance są nieco wyższe niż w innych placówkach oświatowych, bo nauczyciele otrzymują dodatki za specjalne warunki pracy. Jednak różnica nie jest wielka. I nie pieniądze decydują o podjęciu tej niezwykle przecież odpowiedzialnej pracy. A praca rozłożona jest w ciągu

gu dnia na kilka rat, przed — i po południu; zajęcia i lekcje bowiem są przeplatane wypoczynkiem, posiłkami itp. Dość trudno więc pedagogom planować swoje osobiste kontakty towarzyskie, trudno nawet wygospodarować czas dla rodziny. Przy czym nauczyciele wykazują — jak twierdzi dyrektor — wiele zaangażowania, pracując z dużym oddaniem, nie licząc godzin.

Kadra nauczycielska jest jednak jeszcze zbyt szczupła, część nauczycieli musi dojeżdżać, bo brakuje dla nich w miasteczku mieszkań. Teraz planuje się budowę nowego nauczycielskiego domu i w związku z tym zwiększenie liczby etatowych pracowników.

Czy pedagogom udaje się realizacja zakładanych celów?

PRZYSZŁOŚĆ WYJAWI...

Oczywiście, nikt nie liczy się z tym, by po dwutygodniowym czy też miesięcznym pobycie można było mówić o konkretnych dokonaniach. Jeden z pedagogów w Zance wyraził to tak: „my chcemy tylko położyć kamień węgielny pod człowieka otwartego na społeczeństwo”.

Są, oczywiście, szanse na realizację takiego założenia z kilku choćby powodów.

Pierwszym — może być sam sposób dobierania młodzieży. Dziecko wybrane przez koleżeńskie grono i nauczycieli, siłą rzeczy czuje się wyróżnione i zdopingowane do tego, by nikogo nie zawieść.

Drugim — jest wiek przyjeżdżających do Zanki. Dwunasto-, czternastolatki są szczególnie, jak

wiadomo, wrażliwe na wpływy. W sprzyjających, atrakcyjnych warunkach mogą wprost „nasiąkać” przekazywanymi im zasadami, wartościami, ideami.

Trzecim — jest oddziaływanie ukierunkowane przede wszystkim na dzieci z warstw społecznie mniej wyrobionych i mniej zamierzalnych. Im dziecko ma w domu trudniejsze warunki życia, tym większe przeżywa w Zance oświecenia, wzruszenia, tym łatwiej chłonie to, co podpowiadają mu wychowawcy.

Trudno już dziś stwierdzić, czy pedagogom węgierskim udaje się realizacja ich zamierzeń. Zanka działa zaledwie siódmy rok. Kiedy dorosnie dzisiejsze młode pokolenie Węgrów, można będzie dokładniej podsumować wyniki tego, co robi się w miasteczku dziś. Ale pewnym namacalnym dokumentem rozliczeniowym jest już teraz... korespondencja.

Przychodzą z ciałych Węgier do miasteczka pionierów listy od wychowawców. Różnie są one formułowane, niektóre wzruszające naiwnie („...W Zance jest zawsze niedziela”, „...W Zance dlatego jest dobrze, bo wszyscy się śmieją”), inne poważniejsze. Wymowny przy tym fakt, że listów naliczyć można krocie, a przecież nikt nie zmusza dzieci do pisania. Korespondencja w biurze dyrekcji jest segregowana i pieczołowicie przechowywana. Żadna przekazana w niej uwaga nie jest bagatelizowana.

A w Zance toczy się dalej pedagogiczna, na wielką skalę — praca, której rezultaty wyjawia przyszłość...

niedziela...

WZYSZYSCY SĄ PEDAGOGAMI...

Na pytanie, ilu pedagogów pracuje w Zance — padła odpowiedź, że około 400 osób dorosłych. W tej liczbie mieszczą się jednak nie tylko nauczyciele, psychologowie, pedagogowie-działacze pionierscy, socjologowie; uważa się bowiem, że na terenie miasta pionierów każdy dorosły musi oddziaływać na dzieci pedagogicznie. Liczba ta obejmuje więc całą kadrę zarówno nauczycielską, jak i zastrudnioną w kuchni, warsztatach, pralni itp. Wszyscy „dobierani” są specjalnie pod kątem stosunku do dzieci i predyspozycji wychowawczych.

Kadra w większości jest młoda i tylko kierowana przez pedagogów z wieloletnim doświadczeniem. Zarówno dyrektor naczelny, Lajos Nadhazy, jak i jego zastępcy, Endre Mikus — mają za sobą długą, blisko 30-letnią staż pracy pedagogicznej w szkołach, w wydzielone oświaty. Zastępca dyrektora kieruje w Zance gabinetem metodycznym, w którym opracowuje się metody działania pedagogicznego w miasteczku. Obowiązki dyrektorskie wykonują

wiedzę psychologiczną i posługują się nią na co dzień. Kierownicy poszczególnych obozów przeważnie też mają już na swym koncie sporo lat pracy nauczycielskiej, ale pozostali nauczyciele są młodzi.

W jednym z obozów, który odwiedziłam, poza kierownikiem pracuje — piętnastu pedagogów, w tym pięciu młodych (etatowych), pięciu tych, którzy przyjechali wraz z dziećmi — i wreszcie — pięciu studentów Wyższej Uczelni Pedagogicznej (co roku w Zance praktykuje około 250 studentów IV roku).

Praca nauczyciela w miasteczku pionierskim nie należy do łatwych, wymaga dużego wysiłku; prowadzenie lekcji innym niż w szkole trybem zmusza do mozolnych przygotowań. Nauczyciele poznają nowe pomoce naukowe, dobierają lektury, szukają sposobów zaciekawiania dzieci i choć sprawia im to niemało satysfakcji, to jednak również pochłania niejednokrotnie dwie, trzy godziny własnego wolnego czasu.

Place w Zance są nieco wyższe niż w innych placówkach oświatowych, bo nauczyciele otrzymują dodatki za specjalne warunki pracy. Jednak różnica nie jest wielka. I nie pieniądze decydują o podjęciu tej niezwykle przecież odpowiedzialnej pracy. A praca rozłożona jest w ciągu

gu dnia na kilka rat, przed — i po południu; zajęcia i lekcje bowiem są przeplatane wypoczynkiem, posiłkami itp. Dość trudno więc pedagogom planować swoje osobiste kontakty towarzyskie, trudno nawet wygospodarować czas dla rodziny. Przy czym nauczyciele wykazują — jak twierdzi dyrektor — wiele zaangażowania, pracując z dużym oddaniem, nie licząc godzin.

Kadra nauczycielska jest jednak jeszcze zbyt szczupła, część nauczycieli musi dojeżdżać, bo brakuje dla nich w miasteczku mieszkań. Teraz planuje się budowę nowego nauczycielskiego domu i w związku z tym zwiększenie liczby etatowych pracowników.

Czy pedagogom udaje się realizacja zakładanych celów?

PRZYSZŁOŚĆ WYJAWI...

Oczywiście, nikt nie liczy się z tym, by po dwutygodniowym czy też miesięcznym pobycie można było mówić o konkretnych dokonaniach. Jeden z pedagogów w Zance wyraził to tak: „my chcemy tylko położyć kamień węgielny pod człowieka otwartego na społeczeństwo”.

Są, oczywiście, szanse na realizację takiego założenia z kilku choćby powodów.

Pierwszym — może być sam sposób dobierania młodzieży.

Dziecko wybrane przez koleżeńskie grono i nauczycieli, siłą rzeczy czuje się wyróżnione i zdopingowane do tego, by nikogo nie zawieść.

Drugim — jest wiek przyjeżdżających do Zanki. Dwunasto-, czternastolatki są szczególnie, jak

wiadomo, wrażliwe na wpływy. W sprzyjających, atrakcyjnych warunkach mogą wprost „nasiąkać” przekazywanymi im zasadami, wartościami, ideami.

Trzecim — jest oddziaływanie ukierunkowane przede wszystkim na dzieci z warstw społecznie mniej wyrobionych i mniej zamierzalnych. Im dziecko ma w domu trudniejsze warunki życia, tym większe przeżywa w Zance oświecenia, wzruszenia, tym łatwiej chłonie to, co podpowiadają mu wychowawcy.

Trudno już dziś stwierdzić, czy pedagogom węgierskim udaje się realizacja ich zamierzeń. Zanka działa zaledwie siódmy rok. Kiedy dorosnie dzisiejsze młode pokolenie Węgrów, można będzie dokładniej podsumować wyniki tego, co robi się w miasteczku dziś. Ale pewnym namacalnym dokumentem rozliczeniowym jest już teraz... korespondencja.



HALINA BIAŁKOWSKA

człowieka jest zaprzestanie pracy i jaka jest współzależność między znaczeniem i wartością pracy a sytuacją życiową i pozycją społeczną.

Wielkość osób wybranych do badań to nauczyciele. Wybór był podporządkowany konieczności ujęcia zmian w aktywności społeczno-zawodowej jako pewnego procesu społecznego u osób o podobnych cechach zawodowo-społecznych. Badana zbiorowość e-

czy ma to wpływ na przyspieszenie procesu starzenia się.

Podstawowym materiałem empirycznym były informacje zebrane za pomocą ankiet-kwestionariusza składającego się z 42 pytań. Dotyczyły one: stanu cywilnego i rodzinnego, wykształcenia, oceny własnej pracy zawodowej, zainteresowań kulturalnych, hobby, kontaktów z towarzyszami i rodzinnymi, organizacji wolnego czasu, oceny poprzednich i obecnych warunków mieszkaniowych, przystosowania się do nowych warunków, z czego są najbardziej zadowoleni, z czego mniej.

Domy Zasłużonego Nauczyciela funkcjonują od 10 lat, posiadają wysoki standard. Usytuowane są z dala od zgiełku miejskiego, ale z bliskością punktów usługowych i sklepów. Każdy dom przewidziany jest na 100 miejsc, a mieszkańcy — pensjonariusze zajmują jedno- lub dwuosobowe pokoje.

Wolny czas mogą pensjonariusze spędzać w zasadzie według własnego uznania. Brak pracy zawodowej i kłopotów związanych z prowadzeniem samodzielnego gospodarstwa domowego pozwala na przyjęcie takiej organizacji czasu, która odpowiada ich faktycznym potrzebom. Wielkość czasu wypełnienia jest drobnymi pracami domowymi, udzielaniem pomocy cho-

rym, udzielaniem lekcji, czytaniem książek, słuchaniem radia, spacerami, grą w karty czy też zajęciami hobbyistycznymi. To wszystko powoduje, że około 50 proc. badanej zbiorowości uskarżało się na brak czasu.

Organizacja wolnego czasu jest urozmaicona. Brak także dominacji jednej określonej formy. Spotyka się również wiele form czynnych takich jak spacer, praca w ogrodzie, praca na terenie domu np. sprzątanie własnego pokoju, drobne prace porządkowe, pielęgnacja kwiatów. Zwraca uwagę fakt, że mało popularny jest taki wzór organizacji czasu, który byłby pozbawiony elementów czynnych. Większość pensjonariuszy na pierwszy plan wysuwa konieczność kultywowania aktywności fizycznej i psychicznej.

Należy pamiętać, że istnieją czynnik ograniczające swobodę wyboru form czasu wolnego. Należą do nich głównie stan zdrowia, ograniczenie finansowe, ustalone formy organizacyjne domu np. stałe pory posiłków, które ograniczają wprowadzenie nowych elementów organizacji czasu jak podróże, indywidualne wyexczyki, dłuższe wizyty czy spotkania poza domem.

Potrzeby społeczne ludzi starych zależą w dużej mierze od ich środowiska. W wielu środowiskach źródłem prestiżu społecznego jest praca zawodowa i związana z nią pozycja społeczna. E-



Foto: Cz. Górski

osób z badanej zbiorowości (50,8 proc.) obecnie czyta więcej; 55 osób (22 proc.) obecnie czyta mniej, 68 osób (27,2 proc.) dawniej i obecnie czytają tyle samo. Jakkolwiek pewna liczba osób za- uważała u siebie spadek czytelnictwa, to spowodowane jest to przede wszystkim pogarszającym się stanem zdrowia, głównie osłabieniem wzroku.

Najczęściej występującą formą zaspokajania potrzeb kulturalnych jest w badanej zbiorowości korzystanie z telewizji. 125 osób ogląda niedzielny teatr telewizyj, 132 osoby ogląda regularne programy popularnonaukowe, muzyczne, szczególnie muzyki poważnej.

Praktycznie wszyscy pensjonariusze posiadają własne odbiorniki radiowe. W opinii respondentów programy radiowe są o wiele ciekawsze od telewizyjnych, dają możliwość większego wyboru. Dlatego też obserwować wzrost czytelnictwa książek i czasopism; 127

merytura zaspokajająca potrzeby może zastąpić pracę jako źródło dochodu. Nie jest to jednak równoznaczne z zapewnieniem prestiżu i poczucia użyteczności. Dlatego też tak ważną do spełnienia rolę w tym okresie życia ma rozwój zainteresowań i aktywności w różnych dziedzinach kultury, nauki lub rozrywki. Na tym tle szczególna rola przypada intensyfikacji życia kulturalnego.

Badania nad aktywnością kulturalną mieszkańców domów Zasłużonego Nauczyciela wskazują, że poziom aktywności kulturalnej wiąże się wyraźnie z wykształceniem; im wyższe wykształcenie, tym wyższy poziom potrzeb kulturalnych.

Analiza aktywności kulturalnej pozwala na sformułowanie dość istotnych wniosków: przejście na emeryturę i zamieszkanie w Domu Zasłużonego Nauczyciela nie wywołuje poważniejszych zmian aktywności kulturalnej. Można by przypuszczać, że aktywność ta wypełnia uczuciową próżnię, pozostawia zachować swój świat, chodzą tu o świat duchowy, o ulubioną działalność, która towarzyszyła im w zasadzie przez całe życie.

Kontakty towarzyskie w badanej zbiorowości można podzielić na trzy zasadnicze formy.

Pierwsza — to kontakty zlokalizowane poza domem, przeważnie są to spotkania w kawiarni z dawnymi znajomymi czy z osobami dawno poznanymi. Jest to rzadko spotykana wśród pensjonariuszy forma kontaktów. Wśród trzech czwartych z badanej zbiorowości nie występuje wcale, natomiast u pozostałych, częstotliwość takich spotkań nie jest duża. Przeciwnie jeden raz w ciągu miesiąca, a nawet raz-dwa.

Ponadto pensjonariusze organizują na terenie domów wieczorki muzyczne, recytatorskie, wieczory wspomnień, akademie okolicznościowe. Badania wykazują, że ludzie ci cierpią prawdziwie, iż z przyczyn obiektywnych nie mogą brać większego udziału w życiu kulturalnym, brakuje im teatru, który w omawianym środowisku jest bardzo popularny.

Analiza aktywności kulturalnej pozwala na sformułowanie dość istotnych wniosków: przejście na emeryturę i zamieszkanie w Domu Zasłużonego Nauczyciela nie wywołuje poważniejszych zmian aktywności kulturalnej. Można by przypuszczać, że aktywność ta wypełnia uczuciową próżnię, pozostawia zachować swój świat, chodzą tu o świat duchowy, o ulubioną działalność, która towarzyszyła im w zasadzie przez całe życie.

Kontakty towarzyskie na terenie domu mają charakter znajomości a nie przyjaźni, przy czym aż połowa pensjonariuszy ma ugruntowaną negatywną opinię o współmieszkańcach. W przypadku tej negatywnej opinii podawane są następujące motywacje: różnica poziomu intelektualnego, różnice w wykształceniu. Nie bez znaczenia pozostaje też hierarchia poprzednio zajmowanych stanowisk. Istotną sprawą jest, kto wchodził w zakres kontaktów.

79 osób w badanej zbiorowości woli spotykać się z emerytami, 32 osoby z pracującymi, dla 106 osób wiek osób wchodzących w zakres kontaktów jest obojętny.

Grupa respondentów preferująca kontakty z ludźmi w podobnym wieku i o podobnej sytuacji uzasadnia to względnie najmniej interesującymi tematami i łatwiejszym sposobem porozumienia się.

Grupa respondentów preferująca kontakty z osobami pracującymi uzasadnia swój wybór możliwością uzyskania różnych nowych informacji wymiany poglądów czy doświadczeń. Natomiast najliczniejsza grupa wymaga przede wszystkim, aby ewentualne kontakty były interesujące, a wiek partnerów jest obojętny.

O ile istnieją zróżnicowane orientacje co do wyboru kontaktów:

(Dokończenie na str. 8—9)

GŁOS NAUCZYCIELSKI — 7

Miejsce konferencji: Ognisko ZNP w dużej, o bogatych tradycjach, szkole średniej, w mieście będącym siedzibą nowego utworzonego województwa. Wśród 30 uczestników — 24 nauczycieli. Dyrektorem szkoły jest nauczyciel o długoletnim stażu, prezesem ogniska — nauczycielka, podobnie jak i sekretarzem Podstawowej Organizacji Partijnej.

Temat konferencji: Program działania ZNP po XII Krajowym Zjeździe Delegatów. Formy i metody edukacji obywatelskiej i ekonomicznej młodzieży w świetle programu partii.

Prelegent: działacz ZNP, członek Zarządu Głównego. Konferencja odbyła się w pierwszych dniach stycznia 1977 roku.

A oto kilka uwag i spostrzeżeń z przebiegu konferencji oraz wypowiedzi w dyskusji. Osoba prelegenta, ani też treść jego wykładu nie wzbudza początkowo szczególnego zainteresowania. Niektórzy uczestnicy konferencji, szczególnie młodzi, wymieniają między sobą uwagi, zajmują się swoimi sprawami — czytają gazety. Tylko kilku z uwagą śledzi wytyknotę notuje podawane fakty, liczby. Wyraźnie ożywienie następuje w chwili, gdy prelegent przedstawia funkcję ZNP jako reprezentanta i rzecznika interesów zawodowych pracowników oświaty, wykazuje dotychczasowe osiągnięcia w zakresie warunków życia i pracy nauczycieli, problemy, które winny być w najbliższym czasie rozwiązane.

— Odpowiedzi i wyjaśnień słuchają już wszyscy z uwagą. Również z aprobatą — czytają gazety. Reakcją uczestników — przyjmują tezy prelegenta w zakresie konieczności nasilenia pracy wychowawczej nauczycieli, form i metod edukacji obywatelskiej i ekonomicznej młodzieży.

Najważniejszą częścią każdej konferencji pedagogicznej są pytania zgłaszane przez uczestników oraz dyskusja. Na tej podstawie można więc powiedzieć o zespole, o jego zainteresowaniach, poglądach, o znajomości problematyki oświatowej i związkowej, o stosunku do zadań stawianych przed ogółem nauczycieli.

Pierwszy zgłasza pytanie młody nauczyciel: — Na co przeznaczają się składki członkowska?

Odpowiedź prelegenta: — Kolega jest młodym nauczycielem i dlatego też prawdopodobnie nie miał okazji czytać na ten temat wiadomości Zarządu Głównego ZNP publikowanych każdego roku w „Głosie Nauczycielskim”.

Plenum ZG ZNP obraduje w dniu 29 grudnia 1976 roku zawieszając na następny podział dochodów ze składki członkowskiej: — 65,6 proc. — działalność ZG ZNP — 4,5 „ — działalność wojewódzkie — 1,5 „ — ZG ZNP — 4,8 „ — inneaktywności — 1,3 „ — fundusz inwestycyjny — 10,0 „ — CRZZ — 11,0 „

Pytanie drugie zgłasza starsza nauczycielka: — Może zatem kolega wyjaśni nam przy okazji, skąd się bierze fundusz socjalny i fundusz mieszkaniowy i na co jest przeznaczany.

Odpowiedź: Fundusz socjalny — tworzony był od 1972 roku i wynosi obecnie 2 proc. funduszu plac. Uzyskane w ten sposób kwoty przeznacza się na wsparcie i turystykę pracowników, wczasy dla ich dzieci oraz na działalność kulturalno-oświatową. W 1976 roku fundusz socjalny wynosił około 454 mln złotych. Fundusz mieszkaniowy tworzony był od 1974 roku (0,2 proc. funduszu plac). W 1976 roku procent ten wzrósł do 0,6 i powstałe w ten sposób kredyty wynoszą 137 mln złotych. W 1978 roku będzie on stanowił 1 proc. funduszu plac. Obecnie przyznawane są z tego funduszu głównie pożyczki na uzupełnianie braków do spółdzielni mieszkaniowych. Fundusz ten znajduje się w Kuratorium Oświaty i Wy-

szkoła nie jest zawodem atrakcyjnym dla młodzi. Gdy pytałem swoich uczniów, kto chciałby zostać nauczycielem, to nikt się nie zgłosił i odpowiadał mi, że nie chcą być nauczycielami, bo nauczyciel to urzędnik. Doprowadziłem przy tym do ogromnej feminizacji zawodu nauczycielskiego, podobnie jak i do „wymierania” narodu na skutek gwałtownego obniżania przrostu naturalnego. Wiele również szkody czynią ataki na nauczycieli publikowane w prasie, która przecież czytają zarówno rodzice, jak i uczniowie.

— Jestem wychowawcą i klasę IV i jednocześnie uczę, jak koleady wiedzą — propedutykę nauki o społeczeństwie — zabiera

de zawodu. Nie wiem, czy służ-

szkoła nie ponosi żadnej odpowiedzialności za takie postawy ludzi, spotykane w zakładach pracy, w urzędach, organizacjach i instytucjach? Przecież wszyscy oni przeszli przez szkołę, tu zdobywali nie tylko pierwsze podstawowe wiadomości i umiejętności, ale i podstawowe normy moralne, wzory postępowania?

— Warto w związku z tym, co

powiedział kolega, przypomnieć

słowa I sekretarza KC P-PR,

wygośzone przed czterema laty

na VII Plenum KC PZPR — za-

biiera głos sekretarz POP.

„Polska naszych pragnień i am-

bicji nie zrodzi się sama. Od nas

wszystkich zależy, czy i kiedy o-

siągniemy to, co zostało zaryso-

wane w programie rozwoju kra-

ju. Od nas zależy, czy osiągnię-

my więcej czy też mniej. Wycho-

wujmy więc młodzież, jak, aby

rozumiała, że wszystko trzeba

zrobić, aby osiągnąć ten cel. Wychowuj-

my ją tak, aby wiedziała, że ży-

cie pozabawione ideałów jest puste

i bez celu. Pokazujmy jej ten

cel, uczmy walczyć o szczęście

swoje i innych, uczmy cenić ży-

cie godne i twórcze”. Myślę, że

słowa te jak najściślej odnoszą się

do tematu naszej dzisiejszej kon-

ferencji.

— Są one także wskazówką do

działania dla nas wszystkich —

mówi dyrektor szkoły. Dobrze, że

dyskusja objęła także trudne pro-

blemy naszej rzeczywistości, za-

czyna warunki życia i pracy, z

działalnością ZNP jako rzecznika

interesów pracowników oświa-

tovej. Dobrze jednak, że sprawy

te nie przesyłamy nam, jako na-

uczycielom i wychowawcom, po-

dstawowych zadań wynikających

z reformy i potrzeb z reformy

szkolnej, jak i aktualnych wska-

zań partii i rządu. Dobrze, że po-

trafimy samokrytycznie ocenić

naszą pracę, wskazać na braki

i niedomagania oraz wyciągnąć

właściwe wnioski do naszej pra-

cy.

— Proponuję, aby na podstawie

dzisiejszej konferencji, referatu

kolegi prelegenta i dyskusji, któ-

ra z konieczności miała charakter

ogólny, każdy z nauczycieli i wy-

chowawców zastanowił się, co

może w zakresie swej specjalności

przedmiotowej lub jako wycho-

wawca, opiekun organizacji mło-

dzieńowej zrobić, jakie stosowa-

nia środki i metody działania,

aby nasza szkoła mogła stać się

wzorowym zakładem kształcącym

i wychowującym młodzież. Uwag-

ę kolegów, mówiących w tym

związku, że nie ma czasu na dys-

kusję. Jest to również okazja,

aby poznać nowości wydawnicze,

zapoznać się z osiągnięciami

szkoły, w której konferencja jest

organizowana, spotkać się i po-

rozmawiać z kolegami.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-

dana narada czy odprawa instruk-

tażowa nie daje tylu korzyści i

nie mobilizuje w takim stopniu do

coraz aktywniejszej pracy, jak

konferencja.

★

Na przykładzie konferencji w

gminach Dąbrówno, Ostróda,

Grunwald i Miłomłyn postaram

się pokazać ich pozytywy. Sądzę,

że warto o nich pisać, bowiem za-



Szach królów



Wiceprezes Polskiego Związku Szachowego — Stanisław Kania wręcza dyplom kol. Tadeuszowi Toczkiemu — wiceprezesowi ZG ZNP za udział w finale



Po części oficjalnej laureaci rozegrali błyskawiczny turniej o puchar Przewodniczącego Rady Kultury Fizycznej i Turystyki Związku Nauczycielstwa Polskiego.



Zdjęcia: Cz. Górski

UROCZYSTY FINAŁ

19 grudnia 1976 r. odbyło się w siedzibie ZG ZNP uroczyste zakończenie FINAŁU II SZACHOWYCH KORRESPONDENCYJNYCH MISTRZOSTW POLSKI ZNP. Szczegółowe wyniki finału podaliśmy w 1 numerze „Głosu” z dnia 2 stycznia br.

Stało się już tradycją, że nauczyciele — szachiści — ci najlepsi z najlepszych — spotykają się z przedstawicielami kierownictwa naszego Związku, które w ten sposób podkreśla wagę i wysoką rangę tej imprezy, wybiegającej swym znaczeniem daleko poza stronę czysto sportową i stanowiącej podsumowanie dużego wysiłku zawodników — 2 lata rozgrywek.

Na spotkanie przyjechali prawie wszyscy zawodnicy. W uroczystości wzięli udział wiceprezesi ZG ZNP: kol. WŁADYSŁAW WAWRZYNOWSKI i kol. TADEUSZ TOCZEK (w podwójnej roli członka kierownictwa i uczestnika finału) oraz kierownik Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki, kol. MIECZYSLAW PUTO i inni pracownicy ZG ZNP.

Naszą uroczystość zaszczylił również swoją obecnością wiceprezes Polskiego Związku Szachowego — STANISŁAW KANIA.

Witając przybyłych, wiceprezes ZG ZNP, kol. Władysław Wawrzynowski w ciepłych słowach wyraził zadowolenie z możliwości spotkania się z finalistami, jako przedstawicielami szerokiej rzeszy nauczycieli — szachistów i działaczy. Podkreślił również, iż Zarząd Główny ZNP

bardzo popiera i rozwija tę dyscyplinę sportową, widząc w niej nie tylko masowość i wysiłek, lecz także szerokie możliwości oddziaływania wychowawczego — właśnie przez szachy na młodzież.

Następnie głos zabrał wiceprezes Polskiego Związku Szachowego — Stanisław Kania, dokonując oceny działalności szachowej Związku i wyrażając dla ZNP wielkie uznanie.

Szczególną radość i satysfakcję sprawia fakt, że nasza działalność szachowa — mistrzostwa Polski ZNP w grze bezpośredniej i korespondencyjnej, szachowe niedziele nauczycieli, mecze szachowe środowisk nauczycielskich i wojskowych, mecze reprezentacji ZNP i WP, kursy instruktorów szachowych dla nauczycieli — uzyskała wysoką oceną Polskiego Związku Szachowego, który w dowód uznania nadał Związkowi Nauczycielstwa Polskiego dyplom i Medal 50-lecia Polskiego Związku Szachowego. Medale te wręczane są najbardziej zasłużonym — dla polskich szachów — klubom, instytucjom i wybitnym zawodnikom.

Wręczenia dyplomu i medalu na ręce wiceprezesa ZG ZNP, a zarazem przewodniczącego Rady Kultury Fizycznej i Turystyki ZNP, kol. Władysława Wawrzynowskiego dokonał Stanisław Kania.

Następnie niżej podpisany — jako kierownik turnieju i sędzia główny — podał końcowe wyniki finału, dokonując oceny całego turnieju pod względem sportowym, stwierdzając, że gra była toczona w sportowej i koleżeńskiejskiej atmosferze, a ponad 30 proc. zawodników uzyskało wyższe kategorie szachowe.

Następnie kol. Władysław Wawrzynowski wręczył zwycięzcy drugich mistrzostw korespondencyjnych Polski ZNP, kol. WITOSŁAWOWI BURAKOWI z Warszawy wspólnie puchar, nagrodę i dyplom. Pierwszych sześciu zawodników otrzymało nagrody regulaminowe, a wszyscy uczestnicy finału dyplomy i proporzeczki. Nagrody, dyplomy i proporzeczki wręczyli także wiceprezes Polskiego Związku Szachowego — Stanisław Kania i kierownik Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki, Mieczysław Puto.

Zycząc wszystkim finalistom dalszych sukcesów szachowych, powódzenia w pracy zawodowej, kol. Wł. Wawrzynowski zaapelował o dalsze popularyzowanie tej pięknej gry w środowisku nauczycielskim.

Po części oficjalnej odbył się tradycyjnie — turniej błyskawiczny o puchar Przewodniczącego Rady Kultury Fizycznej i Turystyki ZNP dla uczestników finału i pracowników ZG ZNP. Zwyciężył kol. JAN KEMIŃSKI — zdobywca III miejsca w II Mistrzostwach ZNP.

Uroczystość zakończyła się wspólnym obiadem, w czasie którego kierownictwo Związku i uczestnicy finału wymienili poglądy na temat dalszych form popularyzacji gry szachowej wśród nauczycieli. Zegnaliliśmy się zawołaniem „do zobaczenia w następnym turnieju i do spotkania na zakończenie kolejnego finału”.

BOGDAN KUSIŃSKI

Nauczanie i wychowanie jest sztuką i to sztuką niełatwą, zwłaszcza w dzisiejszym świecie pełnym sprzeczności i konfliktów. Toteż praca współczesnego pedagoga opierać się musi na naukowych podstawach. Już J.Wł. Dawid pisał, iż „miał czas pedagogicznych utopii i fantazji”. Dowodził, że doświadczenia poszczególnych nauczycieli i wychowawców należy upodabniać do doświadczenia naukowego. Podobne stanowisko reprezentował Władysław Spasowski, który twierdził, że „sztukę nauczania można doskonalić w nieskończoność”.

Wprowadzenie nowych, skuteczniejszych metod pracy dydaktyczno-wychowawczej, coraz szerzej uprawiane przez nauczycieli nowatorstwo pedagogiczne, nabrało obecnie praw obywatelstwa, jest motorem postępu i pozytywnych zmian w pracy szkolnej. Służy również nauce. Prace naukowe z pedagogiki mają przecież mniej lub bardziej bliskie związki z praktyką. Nie można bowiem formułować uogólnień naukowych o procesach wychowawczych w oderwaniu od praktyki.

Nauczyciel i organizowany przez niego proces wychowawczy może być przedmiotem badania naukowców. Doskonalszą formą jest jednak badanie, w którym on sam bierze udział, kiedy sam staje się badaczem. Próby uogólniania doświadczeń nauczycieli podejmowano u nas już od dawna na podstawie „odczytów pedagogicznych”. Metoda ta miała jednak poważne wady, na które zwrócił między innymi uwagę prof. B. Suchodolski. Nie każdy nauczyciel-badacz potrafi bowiem dokonać opisu wyników prowadzonych przez siebie badań. Tu nie wystarczy zorganizowanie i uświadomienie sobie celu badania, niezbędna jest również znajomość metod i form pracy badawczej. Słowem — potrzebne jest odpowiednie przygotowanie.

Rolę poradnika dla nauczycieli-nowatorów spełniać może z powodzeniem wydana nakładem Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych książka Władysława Zaczynskiego pt. „Praca badawcza nauczyciela”. Ta dość obszerna publikacja napisana została, jak czytamy w przedmowie, właśnie „z myślą o nauczycielach no-

watorach-badaczach. Miała być dla nich krótkim poradnikiem metodologicznym ułatwiającym gromadzenie materiału faktograficznego, zgodnie z wymaganiami nauki”.

Książka zyskała dużą popularność wśród studentów studiów pedagogicznych i nauczycielskich. Pełniła po prostu rolę podręcznika do przedmiotu „metody badań pedagogicznych”. Okazała się także bardzo przydatna dla osób przygotowujących prace dyplomowe i magisterskie, oparte na badaniach empirycznych. Rychło więc pierwsze wydanie zostało

WARTO PRZECZYTAĆ

NAUCZYCIEL-NOWATOR

wyczerpane. Wobec tego przygotowano następne wydanie, poprawione i uzupełnione, które pełnić będzie nadal podwójną rolę — poradnika i podręcznika.

Nauczycielom, którzy podejmują próby doskonalenia swego warsztatu pracy, a takich na pewno jest wielu, polecamy tę pozycję. Znajdą w niej bowiem wiele niezbędnych i bardzo użytecznych wskazówek metodologicznych.

Udane próby nowatorskie, tylko wtedy służące mogą innym, gdy nauczyciel, znając metody badawcze, potrafi wyciągnąć ze swych doświadczeń właściwe wnioski i dokonać opisu wyników swoich badań.

Jakie metody mogą zainteresować nauczycieli-badaczy? Autor wymienia ich siedem: metoda obserwacji, metoda eksperymentu pedagogicznego, metoda testów pedagogicznych, grupa metod socjograficznych (wywiad, ankieta), metoda socjometrii, analiza dokumentów i wytworów uczniów, wreszcie grupa metod statystycznych.

Omówiwszy kolejne etapy badania naukowego, a szerzej funkcje i cechy dobrej hipotezy roboczej, autor przestrzega przed skutkami niewolniczego przywiązania się badacza do przyjętych założeń.

„Hipoteza winna być bezwzględnie podporządkowana faktom. Prawdziwość hipotezy nie sposób inaczej wykazać, jak tylko przez zgodność wniosków z niej wynikających z faktami. Każdy fakt rzucający się w oczy, każdy fakt niezgodny z założeniami,

trzeba wnikliwie analizować, a nie lekceważyć. Może się zdarzyć, że jest on efektem działania jakiegoś czynnika pokrewnego, ale obcego, może być też tak, iż jest on niespodziewanym wynikiem czynnika badawczego i wówczas należy bezwzględnie odrzucić przyjętą hipotezę”.

Końcowym etapem badań jest opis, który przybierać może różne postacie, od krótkiego sprawozdania, przez raport z badań, do monografii włącznie. Zawsze jednak obowiązują piszącego te same zasady. Są to: zasada obiektywności i rzetelności, zasada dostatecznego uzasadniania twier-

ne, było jednak krótkie i przez to chyba ubogie w szczegóły. Jednakże opis tego zdarzenia, dokonany na życzenie przez biegłych w obserwacji naukowej psychologów, nie był ani w jednym przypadku wolny od błędów. Szczególnie ciekawy jest fakt, że w przeszło połowie sprawozdań, 10 proc. szczegółów, albo i więcej było oczywistym wymysłem”.

Zniekształcenie informacji można wprowadzić niwelować przez wykorzystanie takich środków technicznych, jak obraz filmowy, czy zapis magnetofonowy, ale obserwacja, aby była rzetelna, wymaga ponadto uzupełnienia ma-

teriału innymi drogami, na przykład danymi z ankiet i zestawień statystycznych.

„Na podstawie obserwacji wzbogaconej badaniami ankietowymi i wywiadami ustnymi oraz statystyką, konstruować możemy obrazy badanej rzeczywistości niemalże z fotograficzną dokładnością. Na tej właśnie drodze ustalono między innymi cechy towarzyszące w sposób względnie trwały zjawisku niepowodzenia szkolnego uczniów. Tymi korelatami niepowodzenia są: niski standard ekonomiczny i kulturowy środowiska rodzinnego, stan zdrowotny, żywieniowy dziecka, wadliwy proces dydaktyczny w szkole zarówno pod względem metodycznym, jak i organizacyjnym. Zgodnie stwierdzono, że przyczyny drugoroczności (niepowodzenia szkolnego) są nader złożone, ale nie udało się dowiedzieć tego, który z wymienionych składników jest warunkiem wystarczającym (przynajmniej bezpośrednią) braku sukcesów w karierze szkolnej wychowanka (...). Sama obserwacja nie mogła dostarczyć badaczom materiału dowodowego, na podstawie którego można byłoby w sposób niewątpliwie przypisać siłę sprawczą określonej kombinacji (...). Tylko eksperyment może wykazać to, co przyczynia się do niepowodzeń to co może, ale nie musi prowadzić do drugoroczności (...). Toteż w coraz szerszym zakresie odwołujemy się w badaniach pedagogicznych do metody eksperymentu, która przecież nie eliminuje obserwacji”.

O wartości eksperymentu pedagogicznego świadczy fakt, że prace polskich dydaktyków znane są nie tylko w kraju, lecz i za grani-

cą. Nie znaczy to jednakże, iż jest to metoda najdoskonalsza, ma ona również pewne słabości. Cechą metody eksperymentalnej jest pomiar. Ale jak mierzyć na przykład rezultaty działania wychowawczego, zmiany w postawie moralno-społecznej, estetycznej, czy światopoglądowej wychowanka?

Eksperymentu nie można zatem traktować jako jedynej metody badania, nie eliminuje on innych działań badawczych, które zresztą także nie mają cech doskonałości ani wyłączności. Z wieloma uwagami krytycznymi spotyka się na przykład metoda ankietowa, a mimo to jest przez badaczy nadal stosowana. Zdaniem autora krytyka nie prowadzi do odrzucenia ankiety, lecz do jej doskonalenia. Jest ona bowiem dobrym sposobem poznania tego, co ludzie myślą, jak oceniają i wreszcie jak postępują i jak zamierzają działać.

Autor nie opowiada się zdecydowanie za żadną z omawianych metod. Każda jest dobra, jeśli badający spełni wszystkie stawiane mu warunki zmierzające do wszechstronnego poznania zjawisk. Dobre poznanie zjawisk jest bowiem wstępnym warunkiem późniejszego ich przekształcenia. Toteż powinien dążyć do poznawania przy użyciu wielu możliwości do zastosowania i uzupełniania tych sposobów.

W zakończeniu autor przestrzega przed podejmowaniem prób i eksperymentów szkodliwych z punktu widzenia interesów ucznia. Powinny one mieć na celu podniesienie poziomu i efektywności pracy wychowawczej i dydaktycznej. Toteż nie sprawdzające się w praktyce hipotezy należy natychmiast odrzucać, nie kontynuować badań kosztem wychowanka.

Ograniczone rozmiary publikacji nie pozwoliły na szersze omówienie poszczególnych technik badawczych. Autor potraktował tę pracę jako pierwszą pomoc metodologiczną i źródło inspirujące pomyślowość własną nauczycieli-badaczy. Rolę tę książka na pewno znakomicie spełnia, o czym świadczy najlepiej fakt wznowienia edycji. Dla nauczyciela samotnie podejmującego nowatorskie próby jest to niewątpliwie pomoc bardzo cenna.

DANUTA EULOWA

*) Władysław Zaczynski: Praca badawcza nauczyciela. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976. Nakład 5 tys. egz. str. 230; cena 33 zł.

Kol. W. W. z województwa suwalskiego pyta: czy w okresie płatnego urlopu dla poratowania zdrowia przysługuje dodatek funkcyjny?

Przepis art. 19 ust. 2 Karty wymienia sytuacje, w których nauczycielowi pełniącemu funkcję kierowniczą w szkole (placówce) nie przysługują dodatki funkcyjne. Dodatek funkcyjny nie przysługuje w okresie:

— zawieszenia nauczyciela w pełnieniu obowiązków służbowych; — nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy;

— niepozbierania uposażenia zasadniczego oraz od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym nauczyciel zaprzestał pełnienia z innych powodów obowiązków, do których przywiązany jest dodatek.

Okres urlopu dla poratowania zdrowia nie jest okresem choroby w rozumieniu przepisów art. 19 ust. 2 Karty. W związku z tym nauczycielowi pełniącemu funkcję kierowniczą dodatek funkcyjny przysługuje.

cyjny nie przysługuje od pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym rozpoczął on urlop dla poratowania zdrowia.

Jednocześnie informujemy, że dodatek funkcyjny przysługuje nauczycielowi w czasie choroby przez okres pełnych trzech miesięcy.

Kol. S. R. z województwa stołecznego pyta: czy nauczycielowi, któremu obniżono wymiar godzin zajęć dydaktycznych ze względu na stan zdrowia można zlecić prowadzenie zajęć organizacyjno-wychowawczych?

Należy przyjąć, że obniżenie obowiązkowego wymiaru godzin zajęć dydaktycznych nie zwalnia automatycznie nauczyciela od obowiązków wynikających z przepisu art. 32 ust. 4 Karty. Nie oznacza to jednak, że wobec uzyskania przez nauczyciela niższej liczby godzin zajęć dydaktycznych należy go w zamian obciążyć innymi zajęciami, na przykład przez przydzielenie dodatkowego koła zainteresowań. Takie postępowanie jest bowiem sprzeczne z istotą przyznanej niższej.

Należy dodać, że — zdaniem Ministerstwa Oświaty i Wychowania — nauczycielowi, który korzysta ze niższej liczby godzin zajęć dydaktycznych ze względu na stan zdrowia nie można bez jego zgody zlecić zastępstwa.

za nieobecnych w pracy nauczycieli. Ograniczenie to nie dotyczy jednak innych obowiązków wynikających z postanowień art. 32 ust. 4 Karty, ani też niższych przyznanych z innych powodów niż zły stan zdrowia.

Kol. J. Sz. z województwa gdańskiego pyta: czy za pracę wykonywaną przez wychowawcę domu dziecka w niedzielę lub święto należy się zwiększone wynagrodzenie?

Do pracy świadczonej przez wychowawców w niedzielę i święta oraz w nocy mają odpowiednie zastosowanie przepisy kodeksu pracy.

Zgodnie z postanowieniami art. 139 § 1 kodeksu pracy — praca w niedzielę i święta dozwolona jest między innymi w zakładach prowadzących działalność w zakresie oświaty. Takimi zakładami są placówki opiekuńczo-wychowawcze (domy dziecka, domy czasowe dziecięcych, pogotowia opiekuńcze, internaty, zakłady wychowawcze, ośrodki szkolno-wychowawcze, placówki leczniczo-wychowawcze) czynne przez cały tydzień z uwagi na konieczność zapewnienia dzieciom i młodzieży ciągłej opieki wychowawczej. Oznacza to, że wychowawcy zatrudnieni w tych placówkach pracują na zmianę cały tydzień, łącznie z przy-

padającymi niedzielami i świętami.

W związku z takim charakterem pracy wychowawcy obowiązani są — w ramach tygodniowego wymiaru godzin — do pracy w niedzielę i święta, zgodnie i w zależności od ustalonego harmonogramu pracy. Wychowawcy zatrudnieni w tym systemie przysługują jeden dzień w tygodniu wolny od pracy. Dniem wolnym od pracy może być niedziela lub — jeśli wychowawca pracował w niedzielę — inny dzień w tygodniu. Jednakże, zgodnie z art. 140 § 2 kodeksu pracy, co najmniej raz na trzy tygodnie dniem wolnym od pracy powinna być niedziela. Zgodnie z omawianym harmonogramem pracy — wychowawca może prowadzić zajęcia także w dni ustawowo wolne od pracy. Oznacza to, że w zamian za pracę w święta tak jak za pracę w niedzielę, przysługuje mu dzień wolny od pracy w danym tygodniu. Gdyby udzielenie dnia wolnego od pracy było niemożliwe z powodu zastępstwa, wychowawcy przysługują za pracę w święto wynagrodzenie jak za godzinę ponadwymiarową.

W obowiązującym systemie plac nauczycieli brak jest natomiast podstawy do przyznania wychowawcom za pracę w święto dodatku, o którym mowa art. 134, § 1 kodeksu pracy.

KSZTAŁTOWANIE NAUKOWEGO ŚWIATOPOGŁADU

„Rola i funkcja przedmiotów matematyczno-przyrodniczych w kształtowaniu naukowego światopoglądu” były tematem dwudniowej konferencji naukowej zorganizowanej w początkach grudnia przez katowicki Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych.

Konferencja zgromadziła 250 osób. Byli wśród nich naukowcy z uniwersytetów: Warszawskiego, Wrocławskiego, Poznańskiego, Jagiellońskiego, Instytutu Programów Szkolnych, Instytutu Kształcenia Zawodowego i Instytutu Kształcenia Nauczycieli oraz nauczyciele szkół średnich i wizytatorzy — metodycy przedmiotów z województw bielskiego, częstochowskiego i katowickiego. W obradach uczestniczył kierownik Wydziału Nauki i Oświaty Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach. Otwarcia konferencji, a także problemowego podsumowania obrad, dokonał dyrektor IKNiBO w Katowicach, mgr Leszek Wojtowicz.

U podstaw konferencji tkwiło założenie, iż jakkolwiek konkretne rezultaty eksperymentów naukowych oraz prawidłowości przyrodnicze wyrażają obiektywną prawdę i nie zależą od świadomości ludzi, to ich filozoficzne uzasadnienie oraz interpretacja są w wysokim stopniu sprawą ideologiczną.

W referatach zwrócono uwagę na charakter i rolę nauk matematyczno-przyrodniczych, które ze swej istoty, jako nauki będące narzędziem poznania świata, leżą u podstaw światopoglądu materialistycznego. Wspierają one w rozwiązywaniu kwestii światopoglądowych filozofię. Wszystkie zjawiska świata można uzasadnić i wyjaśnić w świetle tych nauk budową, strukturą i własnościami cząstek elementarnych (doc. dr hab. Zbigniew Majewski z Uniwersytetu Warszawskiego — „Wpływ nauk przyrodniczych na rozwiązywanie problemów światopoglądowych”).

Wystąpienie doc. dra hab. Jerzego Szymańskiego z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu pt. „Zależność między postępowaniem nauk przyrodniczych a kształtowaniem naukowego światopoglądu” zawierało opis materialistycznej koncepcji świata opartej ściśle na osiągnięciach współczesnych nauk przyrodniczych oraz krytykę koncepcji i argumentów filozofii idealistycznej w jej dyskusjach z materializmem.

Doc. dr Mieczysław Sawicki z Instytutu Kształcenia Nauczycieli w Warszawie w referacie pt. „Światopoglądowe znaczenie dyscyplin przyrodniczych w procesie dydaktyczno-wychowawczym” stwierdził, iż konieczna jest humanizacja nauk ścisłych, nasyconie ich treściami ogólnymi i światopoglądowymi. Ważny jest sposób przekazywania uczniom wiedzy: fakty naukowe należy podawać nie jako rzecz zamkniętą, nie podlegającą dyskusji, lecz przedstawiać złożoność zjawisk, pozostawiać margines zagadki. Taka metoda nauczania wywołuje aktywną, twórczą postawę wobec nauki, postawę człowieka wątpiącego, poszukującego prawdy, postawę leżącą u podstaw naukowego poglądu na świat.

Doc. dr hab. Wacław Mejbaum z Uniwersytetu Jagiellońskiego omówił rolę modelu matematycznego w poznaniu naukowym. Doc. dr hab. Józef Bańka z Uniwersytetu Śląskiego przedstawił zagadnienia metodologii filozofii marksistowskiej, jej powiązań z metodologią nauk matematyczno-przyrodniczych oraz rolę w kształtowaniu światopoglądu.

Referaty problemowe daly impuls do dyskusji, w której wypowiedziało się wielu pracowników nauki oraz praktyków oświaty. Dyskutanci zwrócili uwagę na fakt, iż kształtowanie światopoglądu polega w dużej mierze na tworzeniu sylwetki intelektualnej ucznia, doskonaleniu jego modelu myślenia, a w szczególności na wyrabianiu samodzielności myślenia, powściągliwości w wydawaniu sądów, tolerancji i krytycyzmu naukowego, uczciwości intelektualnej. Aby to osiągnąć, należy proces nauczania upodobnić w maksymalnym stopniu do procesu naukowego.

Wydobywanie elementów światopoglądowych z określonej tematyki — stwierdzali dyskutanci — wymaga od nauczycieli dobrego przygotowania, nie tylko specjalistycznego, lecz i — co bardzo ważne — filozoficznego. Konieczne byłoby zatem uwzględnienie problematyki światopoglądowej z silną podbudową teoretyczno-filozoficzną, w programach doskonalenia nauczycieli. Ten postulat powtarzał się wielokrotnie również podczas dyskusji w sekcjach.

W ramach obrad plenarnych odbył się w Planetarium Śląskim wykład dyrektora tej placówki, dra Henryka Chrupały, który omówił rolę astronomii w kształtowaniu światopoglądu młodzieży, ilustrując wykład interesującym pokazem. Ekspozował przy tym możliwości dydaktyczne Planetarium w omawianym zakresie.

W pracach sekcji przedmiotowych (matematyka, fizyka, chemia, biologia, geografia) uczestniczyło około 100 naukowców, wizytatorów oraz nauczycieli, spośród których ponad 40 osób wzięło aktywny udział w dyskusji. Dyskutanci podnosili konieczność odpowiedniego przygotowania nauczycieli do problematyki światopoglądowej, m. in. poprzez zawarcie wskazówek metodycznych w podręcznikach dla nauczycieli oraz obszernych komentarzy w programach nauczania. Główną rolę w procesie dydaktyczno-wychowawczym odgrywa, zdaniem dyskutantów, dialektyczno-materialistyczna interpretacja objaśnianych zjawisk. Samo uczenie nie doprowadzi do ukształtowania światopoglądu naukowego. Niezbędne jest kierowanie tym procesem, stopniowe dochodzenie do uogólnień filozoficznych na podstawie realizowanych treści.

W dyskusji podkreślano również celowość wykorzystania podstaw emocjonalnych uczniów do kształtowania ich światopoglądu, konieczność korelacji treściowej i metodologicznej między przedmiotami przyrodniczymi, co ma decydujący wpływ na tworzenie jednolitego poglądu na strukturę i właściwości świata, oraz popularyzowania aktywizujących metod nauczania upodobięcych proces nauczania do procesu naukowego.

Szczególnie interesujące były wnioski i postulaty dotyczące nauczania matematyki. Uczestnicy konferencji kładli nacisk na konieczność doskonalenia aparatu matematycznego nauczycieli przedmiotu, a także ograniczenie w pewnym stopniu materiału obowiązkowego z matematyki na korzyść kształtowania twórczego, naukowego myślenia uczniów.

Obrady konferencji spotkały się z dużym zainteresowaniem środowiska oświatowego. Materiały z konferencji (referaty i dyskusje) zostaną udostępnione zainteresowanym w formie specjalnego zeszynu naukowego przeznaczonego głównie dla potrzeb praktyki szkolnej. (m.w.)



● Rada Zakładowa ZNP w Zwoleniu, wspólnie z Inspektorem Oświaty i Wychowania zorganizowała tradycyjne „Andrzejki” dla emerytowanych nauczycieli. Spotkanie przy herbatce, lampce wina i melodiach w stylu retro upłynęło w przyjemnej atmosferze. Żarty, anegdota, wiersze, wspomnienia stanowiły program wieczoru. Miłym akcentem były serdeczne życzenia i kwiaty wręczone seniorom przez zuchów, harcerzy i przedstawicieli samorządu uczniowskiego zwoleńskich szkół podstawowych.

W spotkaniu uczestniczyli: inspektor oświaty i wychowania — Maria Siepietowska, prezes Rady Zakładowej ZNP — Irena Madzio, członek ZNP — Zofia Garganis.

● Od wielu lat działa przy Radzie Zakładowej ZNP w Rzeszowie grupa nauczycieli-plastyków. Są wśród nich koledzy, którzy należeli do dawnej grupy „Naleźców 56”, jak Antoni Szczupak, Lech Labaj, Ferdynand Brzęk, Zofia Brzęk, Jadwiga Sołtyś, Paweł Jakubowicz, Helena Sarama, Janina Panek-Wojno. Koledzy ci wiele czasu poświęcają malarstwu, co roku w czasie wakacji wyjeżdżają w plenery, nawiązują kontakty z innymi grupami, zwiedzają wystawy profesjonalistów, wysłuchują odczytów o sztuce, słowem nieustannie podnoszą swoje umiejętności. To też organizowane przez nich wystawy wykazują coraz wyższy poziom.

Plenery niedzielne oraz dwutygodniowy plener wakacyjny w Handzlówce szczególnie obfitowały w ciekawe prace. Były one eksponowane w Klubie Nauczycielskim w Rzeszowie, w czasie przeglądu prac zespołów artystycznych w Tarnobrzegu, a także w Miejskim Domu Kultury w Łańcucie. Długoletnia i owocna praca sekcji plastycznej zawdzięcza swoje sukcesy również ogromnej życzliwości i pomocy materialnej Rady Zakładowej i Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych ZNP.

● Ośrodek Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Katowicach ogłosił w październiku ubiegłego roku konkurs na utwór poetycki i utwór pisany prozą. Wpłynęło 93 prace (w tym 22 pisane prozą) od nauczycieli z województwa bielskiego, częstochowskiego i katowickiego. Rozstrzygnięcie konkursu wraz z prezen-

tacją najlepszych prac nastąpiło 2 grudnia ubiegłego roku w Klubie Ośrodka Usług Pedagogicznych i Socjalnych w Katowicach.

Utwory pisane prozą otrzymały cztery równorzędne nagrody. Otrzymały je: kol. kol. A. Grajpeł (Zabrze) za „Ostatni Fedunek”, M. Ruciński (Częstochowa) za „Smak jesieni”, H. Gutkowska (Bielsko Biala) za „Zagrozenie”, J. Podlesny (Chorzów) za „Starzyka i Halde”. Kol. R. Nowosad z Olkusza otrzymał wyróżnienie za utwór pt. „Gra”. Za utwory poetyckie przyznano dwie pierwsze nagrody. Otrzymały je: W. Pestka (Częstochowa) za utwór pt. „Halina Poświętowska” oraz T. Gieryski (Częstochowa) za utwór pt. „Sanatorium”. Drugie nagrody otrzymali: B. Biłko (Cieszyn) za utwór „Wojna” i W. Doroszewski (Sosnowiec) za utwór „Kantata okupacyjna”.

NAGRODA IM. ZBIGNIEWA MARCINIAKA

9 grudnia 1976 roku minęła trzecia rocznica śmierci cenionego pedagoga, działacza ZNP, wiceprzewodniczącego Komisji Historycznej ZG ZNP, doc. dra hab. Zbigniewa Marciniaka. Zasłużony pedagog, badacz dziejów oświaty i wychowania, badacz ruchu nauczycielskiego w Polsce, człowiek bliski nam, nauczycielom, był szczególnie ceniony i lubiany za pomoc, jaką okazywał młodym nauczycielom w poszukiwaniu naukowych opracowań dotyczących historii ZNP. W dorobku naukowym pozostawił szereg prac, rozpraw i biografii

wybitnych działaczy związkowych.

31 grudnia 1976 roku odbyło się w siedzibie Zarządu Głównego ZNP posiedzenie Komisji Fundacyjnej przyznającej coroczną nagrodę im. doc. dra hab. Zbigniewa Marciniaka.

Po wnikliwej analizie i ocenie nadesłanych prac komisja pod przewodnictwem wiceprezesa ZG ZNP, Władysława Wawrzynińskiego postanowiła wyróżnić pracę magisterską pt. „Uwarunkowania aktywności kulturalnej nauczycieli emerytów miasta Ka-

liska” kolegi Jana Dunaja i przyznać jej nagrodę za 1976 rok.

Praca została napisana na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pod kierunkiem prof. dr M. Walentynowicz.

Komisja Fundacyjna informuje wszystkich zainteresowanych, że w terminie do 15 grudnia 1977 roku przyjmowane będą prace magisterskie dotyczące działalności nauczycielskiego ruchu zawodowego w Polsce. Prace te będą kandydowały do nagrody za 1977 rok.

ZDZISŁAW WRZESZCZ

Nowości Wydawnicze

BELETRYSTYKA

Plotr Andrzejew: PRZYJAZN W WALCE. PAX, Warszawa 1976, s. 164, cena 30 zł.

Ela i Andrzej Banach: OSTATNIA PODRÓŻ. PAX, Warszawa 1976, s. 319, cena 60 zł.

Maria Kuncewiczowa: NATURA. PAX, Warszawa 1976, s. 250, cena 35 zł. Horace Walpole: ZAMCZYSKO W

OTRANTO. Opowieść gotycka. WL, Kraków 1976, s. 104, cena 17 zł. Andrzej Kuśniewicz: STREFY. PIW, Warszawa 1976, s. 448, cena 50 zł.

Elżbieta Dzikowska: NIELATWO BYĆ INDIANINEM. KIW, Warszawa 1976, s. 250, cena 30 zł.

Lisandro Otero: SYTUACJA. WL, Kraków 1976, s. 232, cena 35 zł. Juan Carlos Onetti: KOLEKCJO-

NER. WL, Warszawa 1976, s. 235, cena 33 zł.

Stanisław Kowalewski: W PODRÓŻY NOC. WL, Kraków 1976, s. 176, cena 20 zł.

Zygmunt Trziszka: HAPPENIDA. WL, Kraków 1976, s. 330, cena 25 zł.

POEZJA

Brodziński: ELEGIE JANA KOCHANOWSKIEGO. PIW, Warszawa 1976, s. 141, cena 25 zł.

WIZJONERZY I BUNTOWNICY. Wiersze współczesnych poetów amerykańskich. WL, Kraków 1976, s. 288, cena 70 zł.

OPRACOWANIA LITERACKIE

Ellas Canetti: MASLI. Wybrał, przełożył i wstępem opatrzył Janusz Danecki. PIW, Warszawa 1976, s. 91, cena 15 zł.

Lesław Eustachiewicz: OBRAZ WSPÓŁCZESNYCH PRĄDÓW LITERACKICH. Wyd. Szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1976, s. 261, cena 37 zł.

Marek Arpad Kowalski: POSZUKIWANIE TOŻSAMOŚCI. Rozmowy z uczonymi i pisarzami. LSW, Warszawa 1976, s. 196, cena 35 zł.

„GŁOS NAUCZYCIELSKI”. Adres redakcji: 00-389 Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 26-10-11, 26-34-20, 27-65-30. Redaguje zespół. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Wydawnictwo Współczesne, 00-490 Warszawa, ul. Wesoła 12, tel. 28-24-11. Ogłoszenia przyjmują: Biuro Ogłoszeń Wydawnictwa Współczesnego, 00-490 Warszawa, ul. Wesoła 12, tel. 28-24-11 wewn. 32 lub 89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” w miastach wojewódzkich. Ceny ogłoszeń: ramkowe — 23 zł za 1 cm kw., ogłoszenia drobne — 5 zł za wyraz. Prenumeratę na kraj przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele — w terminach: do 25 listopada na styczeń, I kwartał, I półrocze roku następnego i cały rok następny; do 15 października na bieżący kwartał, półrocze, rok następny; do 15 października na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty kwartalnej wynosi 12 zł, półrocznej 22 zł, rocznej 40 zł. Jednostki gospodarki społecznej, instytucje i organizacje społeczno-polityczne składają zamówienia w miejscowych oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Zakłady pracy i instytucje w miejscowościach, w których nie ma oddziałów RSW oraz prenumeratorzy indywidualni zamawiają prenumeratę w urzędach pocztowych lub u doręczycieli. Prenumeratę ze zniżką wysyłki za granicę, która jest o 50 proc. droższa od ceny prenumeraty krajowej, przyjmują RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictwa, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto PKO nr 1531-71, w terminach podanych dla prenumeraty krajowej. Sprzedaż egzemplarzy numerów zdezaktualizowanych na uprzednio pisemne zamówienia prowadzi Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictwa RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 00-950 Warszawa, ul. Towarowa 28. Nie zamówionych artykułów, zdjęć redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, 02-017 Warszawa, ul. Nowogrodzka 44/46. Nr indeksu 35923. Zam. 76. F-92.

Trochę więcej życzliwości...

Sztuka epistolarna zdecydowanie nie zamiera. Rzadko kto ma dziś czas i ochotę na wypisywanie do przyjaciół czy znanych wielostronicowych elaboratów o swych przeżyciach, obserwacjach, przemyśleniach.

W kontaktach z bliźni i przyjaciółmi częściej więc i chętniej posługujemy się telefonem niż długopisem, ograniczając twórczość epistolarną do okazjonalnych pocztówek i telegramów.

Zmierzch sztuki epistolarnej nie oznacza jednak zaniku korespondencji w ogóle. Przeciwnie, rozwija się ona nader pomyślnie, z tym wszelako, że niewiele ma wspólnego z ową kunsztowną i intymną rozmową pisemną z kimś bliskim i że adresatami są przeważnie nie osoby prywatne, lecz urzędy i redakcje. A przecież nawet ta, jakkolwiek tak już odmienna w treści i formie korespondencja stanowi również jakiegoś „świadectwo epoki”, mówi bowiem o sprawach, które ludzi tego czasu, tej ziemi, tej grupy społecznej lub zawodowej interesują, cieszą, martwią, drażnią. Ale nie tylko, mówi także o tym, jacy są sami autorzy, jacy jesteście my wszyscy.

Dlatego między innymi tak bardzo cenimy sobie redakcyjną korespondencję i z takim autentycznym zainteresowaniem czytamy nadesłane do nas listy. Część z nich, to rzecz zrozumiała po prostu artykuły, różnego typu refleksje, dotyczące pracy zawodowej, a także propozycje nowych rozwiązań lub zmian. I jakkolwiek ta grupa listów to też część „prawdy o współczesnym człowieku”, a konkretnie o współczesnym nauczycielu, jego zainteresowaniach, horyzontach myślowych, ambicjach, wreszcie — to przecież prawdziwą kopalnią wiedzy o dniu powszednim, o codziennych troskach, o wzajemnych stosunkach i układach jest druga część korespondencji, ta, w

której rzecz dotyczy wyjaśnienia jakiegoś przepisu, rozstrzygnięcia sporu, ustalenia zakresu uprawnień i obowiązków.

Z listów wyłania się obraz niełatwej nauczycielskiej roli, obraz dni, w których w napięty rytm, trudno wpisać najkrótszy bodaj relaks, rozrywkę, czy choćby nie podporządkowaną żadnym służbowym bądź naukowym rygorom lekturę. Ale nie jedyne to przyczyny refleksji. Z owej, tak przecież suchej i urzędowej pocztu można wyczytać i co innego.

„Urlop macierzyński kończy mi się 5 lipca. Ponieważ od przysługujących sześciu tygodni urlopu wypoczynkowego odliczono dwa tygodnie ferii zimowych, dyrektor szkoły polecił mi stawić się do pracy 3 sierpnia, mimo że nie było nic specjalnego do roboty, twierdząc, że z wakacji należą mi się tylko cztery tygodnie. Czy słusznie? Przecież większość nauczycieli korzysta z wakacji prawie do końca sierpnia?”

„Mam małe dziecko i przysługuje mi godzina przerwy na karmienie. Podobno mogłabym tę godzinę wykorzystywać albo przed rozpoczęciem zajęć, to znaczy przychodząc o godzinę później, albo też wcześniej pracę kończyć. Tymczasem dyrektor „wygospodarował” mi tę przerwę w toku zajęć, w ramach tzw. okienka. Nie urzęduję więc wcale, gdyż do szkoły dojeżdżam autobusem i w czasie „okienka” nie zdążyłabym spaść do domu, nie mówiąc o tym, że nie miałabym żadnych takich możliwości ze względu na rozkład jazdy PKS. Prosiłam, tłumaczyłam, że właśnie ta godzina przed lub po pracy to dla mnie wielka ulga i że przecież jestem jedyną dojeżdżającą do szkoły nauczycielką. Nic nie pomogło.”

„Po powrocie z urlopu macierzyńskiego zostałam niemal natychmiast wystana na kurs opiekunów drużyn harcerskich,

mimo że nigdy w szkole nie pełniłam tej funkcji. Na moje tłumaczenie, że po pierwszy nie znam się na tej pracy, po drugie drużyny harcerskiej prowadzić nie będę, bo zajmuje się tym koleżanka biolog, ja zaś prowadziłam i chcę nadal prowadzić kółko polonistyczne, po trzecie wreszcie i najważniejsze — że mam małe dziecko, któremu moja opieka jest niezbędna, usłyszałam, że to nikogo nie obchodzi, że urlop mi się skończył, że na kurs nie ma kogo wysłać, bo opiekunka drużyny jest na kursie dla biologów. Co zaś do dziecka, to nikt nie kazał mi go mieć, a skoro sama chciałam, to moja prywatna sprawa i prywatne zmartwienie”.

No cóż można i tak. Zwłaszcza, gdy działa się w „majestacie przepisów”. Choć nie zawsze właściwie interpretowanych. Bo na przykład faktem jest, że ustawa mówi o sześciu tygodniach urlopu wypoczynkowego dla nauczyciela. Tylko, że o minimum sześciu tygodniach, gdyż w tej samej ustawie wyraźnie stwierdza się, iż okresem urlopu nauczycielskiego są ferie szkolne. Dyrektor zaś może (choć nie musi) w miarę potrzeby zatrudnić nauczycieli przed końcem ferii gwarantując im jednak co najmniej sześciotygodniowy wypoczynek.

Również szczegółowo wyjaśniona jest sprawa godziny przerwy na karmienie. Istotnie prawdą jest, że okienko — dzielące dzień pracy na odcinki, z których przynajmniej jeden nie jest większy niż cztery godziny następujących po sobie zajęć — praktycznie likwiduje prawo do przerwy. Ale przecież przy odrobinie dobrej woli i odrobinie zrozumienia można pokusić się o inny rozkład zajęć wygodniejszy dla młodej matki.

Tylko, że tej dobrej woli, tego zrozumienia i życzliwości zabrakło. W każdym z przytoczonych tu przykładów i w dziesiątkach innych, które dostarcza nam w obfitości redakcyjna pocztka.

Ala to tylko jedna strona medalu. Jest i druga; równie smętne nasuwająca myśl.

„Przebywałam na trzyletnim bezpłatnym urlopie przyznanym mi na opiekę nad małym dzieckiem. Obecnie wracam do pracy. Z moich obliczeń wynika jednak, że dyrekcja szkoły przy wyliczaniu mi urlopu wypoczynko-

wego po urlopie macierzyńskim, przed pójściem na 3-letni urlop bezpłatny, pomyślała się o trzy dni. Czy mam prawo odebrać sobie te trzy dni obecnie?”

„Czy kobiecie nauczycielce — przebywającej na urlopie macierzyńskim — przysługuje służbowe mydło, zeszyt i długopis, które w tym czasie otrzymali wszyscy nauczyciele?”

I tak dalej, i tak dalej... Zeszyt, mydło, niedoliczone dni, godziny; byle nic nie przepadło, byle swoje odebrać. Co do minuty, co do grosza... To rozumiałe, że w sytuacji, kiedy doba nauczycielska jest za krótka, a każda godzina ma wagę złota, zaczyna się te godziny liczyć. Ze kiedy nauczycielska kiesa nie pęka w szwach z nadmiaru, a wydatki rosną, zaczyna się liczyć złotych. I jasne że nauczyciele mają prawo domagać się należnych im świadczeń. Ale przecież jakiegoś proporcje trzeba chyba zachować. Istnieje jakaś granica, od której uzasadnione liczenie przekształca się w pieniackie wyklócanie się o swoje. I jeśli spór toczy się o trzy dni po blisko trzy i półletniej przerwie w pracy, lub o groszowe przecież w końcu świadczenia, to chyba owa granica dawno została przekroczona. Co więcej, trudno wręcz oprzeć się podejrzeniu, że sedno sprawy wcale nie leży w brakujących dniach, czy nie wyegzekwowanym długopisie, lecz w staropolskiej zasadzie: „moje na wierzchu”, lub też w znanym refrenie: „chłop żywemu nie przepuści”.

✱

Dyrekcja contra nauczyciele, nauczyciele przeciw dyrekcji; wszyscy przeciw wszystkim i każdy dla siebie! Wszędzie? Na pewno nie. Ani nie wszędzie, ani nie zawsze. Ale często; o wiele za często.

Nie ludźmy się przeto tym, że wzniosłymi hasłami hojnie serwowanymi na użytek „maluczkich” zdolamy przesłonić prawdę o nas samych i o naszych wzajemnych stosunkach. Młodzi są wyjątkowo spostrzegawczy i dużo więcej widzą niż nam się wydaje. A stare przysłowie — liczące sobie kilkanaście dobrych wieków — mówi, że „słowa uczą, ale przykłady pociągają”.

KAR



FRASEKI

SAMOOCENA

Postawił płatkę i rzekł skromnie: — Ocena ucznia świadczy o mnie.

Józef Bulatowicz

POSTĘPOWY

Od wielu lat kwilił, że to nakaz ostatniej chwili.

Wiesław Czermak

NIEZADOWOLENIE

Wymyślają różne techniki na przykład ta: Freineta. A kiedy ja mam to robić? Na lekcjach? Jak głowa nie ta.

Anna Zabacka

O ŚMIECHU

Śmiech to zdrowie, ogromnie się przeto dziwię, gdy ktoś powie: „śmieszu warte” — pogardliwie.

BEZ WĄTPLIWOŚCI

To fakt: niejedyn igrarz ma prawdziwą twarz.

POŻYTEK

Niektórym służy głębia... kałuży.

POMYLENIE POJĘĆ

Zdarza się, że utrudnienie nazywamy usprawnieniem.

Bogusław Wiecezorek

MATEMATYKA PIĘĆ,
JĘZYK POLSKI PIĘĆ,
FIZYKA I CHEMIA PIĘĆ,
SYNU CO Z CIEBIE WYROŚNIE...?



OGŁOSZENIA DROBNE

Niedoszłych kandydatów na studia wyższe skutecznie pociesza Międzyuczelniana Komisja Rekrutacyjna „Znikający Punkt”.

Wymianą doświadczeń na przeświadczenia para się Komis „Bzdorożko”.

Ogólnokrajowy Festiwal Chałtury Estradowej odbędzie się w Obłotnie Prowincji, ul. Protez Rozrywki 9. W programie:

- 1) Decybellada
- 2) Duet cymbalów klasycznych
- 3) Fajary i fantary
- 4) Pokaz sprawności estradowych oblatywaczy scen
- 5) Wręczenie Grand Prix Festiwalu — „Ogryzek Mikrofonu”

Wacław Klejmont

Spotkania ze SZTUKĄ

SILA ZBYSZKA CYBULSKIEGO

Ciągle jest postacią numer jeden naszego kina. Ciągle mit jego jest żywy i aktualny. Ciągle Maciek Chelmiński — w jego wcieleniu — jest najbardziej fascynującym bohaterem polskiego ekranu. Bohaterem, z którym identyfikowała się cała młoda widownia, co przecież w takiej skali i w takim nasileniu nie powtórzyło się już nigdy.

Dlaczego tak się działo? Na czym polegała tajemnica jego aktorstwa? Skąd się brała jego ogromna popularność? Dlaczego nadal mówi się o nim, jak o kimś bliskim — po prostu: Zbyszek?

8 stycznia minęło właśnie dziesięć lat od jego tragicznej śmierci i owa smutna rocznica postawiła znów przed nami — może nawet jeszcze natarczywiej niż dawniej, bo przecież wpływający czas nie tu nie zmienił — te wszystkie pytania.

Więc: jak to się stało, że odniósł tak niezwykle zwycięstwo? Dlaczego udało mu się to, co nie udało się — i nadal nie udaje — naszym innym aktorom?

Oto telewizja przypominała film Jana Łaskowskiego, poświęcony właśnie jego aktorstwu (rozpoczynając nim zarazem cykl „Rola Zbigniewa Cybulskiego”) — i mogliśmy znów ujrzeć fragmenty jego ról w „Krzyżu Walecznych”, w „Miłości dwudziestolatków”, w

„Ich dniu powszednim”, w „Szyfrach”, „Salcie”, w „Popiele i diamentach”...

Zagrał w trzydziestu kilku filmach. Ale przecież tą najważniejszą rolę, rolę, która stworzyła jego mit i która potem tak mocno rzutowała na sposób i styl jego życia, był Maciek w wojdowskim „Popiele i diamentach”.

Byłam studentką, gdy na ekranach pojawił się ten film. I nawet nikt się nie dziwił, że nie minęło kilka dni, jak odtwórca Macia Chelmińskiego stał się symbolem całego pokolenia, jak jego ciemne okulary i skórzana kurtka była nie tylko zewnętrzną dekoracją, lecz zaczęły oznaczać określone wartości i określony sposób życia.

Potem przyszedł role w „Do widzenia do jutra”, w filmie szwedzkim „Kochać” — i te, po Macie Chelmińskim najbardziej się liczące — w „Miłości dwudziestolatków” i w „Salcie”.

Spróbujmy jednak odpowiedzieć wreszcie na pytanie: na czym polegała siła Zbigniewa Cybulskiego?

Otóż kryła się ona chyba w tym, że miał on osobowość, że grał sobą, że był autentyczny — że spalał się przed kamerą. Że swoje postacie wyposażał w swój własny niepokój i w swą — szczególnego typu — wrażliwość.

Prezentował więc w filmie te wartości, które szczególnie ceni współczesna antropologia filozoficzna i które są tak mocno eksponowane w dzisiejszych teoriach pedagogicznych.

I jeszcze jeden fakt należy zaakcentować — a mianowicie, że w jego aktorstwie było to, czym cechuje się chyba współczesne młode pokolenie: to znaczy pewna zewnętrzna szorstkość, za któ-

ra kryje się ogromna wrażliwość i ciepło.

Otóż w grze Zbigniewa Cybulskiego był — jak pisał trafnie Konrad Eberhardt — „pewien szczególny sposób bycia na ekranie, będący osobliwym połączeniem ostrości, nieprzystępności i szorstkości — z równoczesną poufalością tonu, intymnością gestu, ciepłem wewnętrznym”.

I to były — jak sądzę — główne źródła jego sukcesu. I z nich właśnie narodził się piękny mit tego aktora.

A oto, co on sam mówił w ostatnim wywiadzie udzielonym „Kulturze”:

„Nie będzie mitu, jeśli będziemy tworzyli sztukę, w której zasadniczym problemem jest sposób otwierania i zamykania lodówki

UWAGA, PRZYPOMINAMY!

PLEBISCYT LITERACKI

W czerwcu ubiegłego roku (we wkładce literackiej Klubu w Koszalinie) ogłoszony został „Plebiscyt Literacki” na najlepszą wkładkę literacką wydaną w 1976 r. oraz na najlepszy utwór prozatorski i poetycki wydrukowany w jednym z numerów „Literackiego Głosu Nauczycielskiego” w 1976 r.

Termin nadsyłania (pod adresem „Głosu Nauczycielskiego”) opinii czytelników o wartościach ideowo-artystycznych i wychowawczych utworów zamieszczonych w wyżej wymienionych wkładkach zostaje przedłużony do 15.II.1977 r.

Dla uczestników plebiscytu przewiduje się 30 nagród książkowych za najbardziej trafne i wnikliwe wypowiedzi, które będą też zamieszczone we wkładkach literackich „Głosu Nauczycielskiego” w 1977 roku.

Dla Klubu Literackiego ZNP, którego wkładka uzyska największą liczbę pozytywnych głosów, przewiduje się nagrodę w wysokości 10 000 zł. Autorzy najlepszych prac (prozatorskiej i poetyckiej) otrzymają nagrody po 2000 zł.

Wyniki plebiscytu zostaną ogłoszone w I kwartale 1977 roku za pośrednictwem „Głosu Nauczycielskiego”.